

/ GAZETA / NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

LISTOPAD

~~1 1~~

2024

POLICYJNA

gazeta.policja.pl

nr 11 (47), ISSN 2719-8324



CZAS MISTRZÓW

s. 16-23

AWANSE
GENERALSKIE
s. 4

TAKTYKA
INTERWENCJI
s. 8

STRZELCY
WYBOROWI
s. 30

#Znam TeNumery

Ogólnopolska kampania społeczna
na rzecz bezpieczeństwa seniorów

Poznaj ich numery i nie daj się nabrać!!!

1. Ustal z najbliższymi **hasło – klucz**.
2. **Nie ufaj – sprawdzaj** z kim rozmawiasz!
3. **Nie wierz obcemu**, że Wasza rozmowa jest **poufna**.
4. Nie podawaj **żadnych numerów, loginów i haseł!**
5. **Nie klikaj w linki**, nie odpowiadaj na **nieznane SMS-y!**
6. Nowa znajomość? – super, ale **bądź czujny!**
7. Stwórz **Listę Wsparcia** najbliższych osób, którym ufasz.
8. Poznaj swojego **Dzielnicowego**.

Sprawdź na www.znamtenumery.pl



Akcję wspierają aktorzy serialu
Lombard. Życie pod zastaw

Oglądaj! PON-PT 19:00 w TV Puls

Organizatorzy



Akcję wspiera



KRAJ

- 4 Awanse generalskie
7 Policyjne zabezpieczenie
Narodowego Święta Niepodległości

TYLKO SŁUŻBA

- 8 Dlaczego trójkąt? Taktyka interwencji

11 KRAJ

PRAWA CZŁOWIEKA W POLICJI

- 12 Prawa człowieka dla każdego

SPOŁECZNA AKCJA POLICJI

- 14 #SuperDzielnicowy 2024 na planie
filmowym

DOSKONALENIE ZAWODOWE

- 16 Dzielnicowy roku



redaktor naczelny
podkom. **TOMASZ DĄBROWSKI**

W ostatnim kwartale roku wszyscy przyspieszamy. Trzeba dokończyć najważniejsze sprawy, ze wszystkim zdążyć, wykorzystać ostatnią szansę na wprowadzenie korekty kursu na drodze do obranego przez nas celu. Dla wielu policjantów takim celem jest udział w finałach policyjnych zawodów i konkursów, do których nawiązuje okładkowy „Czas mistrzów” – temat, który dominuje w tym wydaniu naszego miesięcznika. Zauważmy, że choć szczególnie podziw i uznanie należą się zwycięzcom – to przecież sam start w finałach jest ogromnym osiągnięciem i ukoronowaniem wysiłków, które ci funkcjonariusze włożyli w samodoskonalenie. Sprawdźcie, kim są i gdzie pełnią służbę najlepsi z najlepszych. To m.in. dzięki nim polska Policja jest formacją skuteczną i profesjonalną. Bez ludzi, którzy wykazują się szczególnymi cechami charakteru, profesjonalizm nie jest możliwy. Jak ich znaleźć i zachęcić do związania swojej przyszłości z mundurem? Ważna jest praca u podstaw, do czego nawiązuje relacja z I Ogólnopolskiego Przeglądu Musztry Klas Mundurowych. Nie bez związku z tym tematem pozostają dobre wieści, które dotarły do nas z sejmiku – absolwentom klas o profilu mundurowym będzie teraz znacznie łatwiej dostać się do Policji. To jeden z ważnych wątków poruszonych w krótkim, ale solidnym raporcie autorstwa Izabeli Pajdały. Aktualne wydanie „Gazety Policyjnej” to 29. numer tego miesięcznika, w którego powstaniu miałem zaszczyt uczestniczyć. Do redakcji trafiłem, mając za sobą kilkanaście lat służby na stanowisku dzielnicowego. Za współpracę dziękuję dotychczasowemu redaktorowi naczelnemu podinsp. Piotrowi Maciejczakowi. Przejmując jego obowiązki, zapraszam do kontaktu z redakcją. Czekamy na Wasze sugestie dotyczące tematów, którymi powinniśmy się zająć – to nasz miesięcznik, więc tworzymy go razem.

Zapraszam do lektury!

Okładka: Andrzej Chyliński

SPIS TREŚCI

- XVII „TCCC PARAMEDYK 2024”**
18 Ratownictwo taktyczne w Trójmieście

- IV OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY
OPP I SPPP**
20 Gdańsk górą

- KONKURS SŁUŻBY KRYMINALNEJ**
22 Decydowały pojedyncze punkty

- TYLKO SŁUŻBA**
24 Pomagamy i chronimy

- ĆWICZENIA**
26 Policyjna współpraca nad Soliną

- CPKP „BOA”**
30 Strzelcy wyborowi

- POLICJANT, KTÓRY MI POMÓGŁ**
32 Dobra robota – asp. Andrzej Piszczek

- Z SEJMU**
33 Ustawa antywakaturowa
i projekt 5 proc. waloryzacji

- MUSZTRA**
34 I Ogólnopolski Przegląd Musztry Klas
Mundurowych

- POLICYJNY PITAWAL**
38 Kidnapping po polsku

41 KRAJ

- DOSKONALENIE ZAWODOWE**
42 Aspiranci

- HISTORIA**
44 Policyjne kalendarium

- PRAWO**
46 Sygnalista, czyli kto? (cz. 1)

48 SPORT

50 KRAJ

- 51 ODZNACZENI
ZA NARAŻENIE ŻYCIA**

QR kod do podcastu „Gazety Policyjnej”,
w którym członkowie redakcji opowiadają
o kulisach powstawania tego numeru





AWANSE GENERALSKIE

**W przeddzień
Narodowego Święta
Niepodległości,
10 listopada 2024 r.
o godz. 19.00
w Pałacu
Prezydenckim
odbyła się
uroczystość
wręczenia
nominacji
generalskich
funkcjonariuszom
Policji,
Państwowej
Straży Pożarnej
i żołnierzom
Wojska Polskiego.**

Ceremonia odbyła się w obecności ministra SWiA, ministrów Kancelarii Prezydenta RP, Komendanta Głównego Policji, przedstawicieli służb podległych MSWiA, duchowieństwa oraz rodzin mianowanych.

Prezydent RP Andrzej Duda wręczył akty mianowania na stopień nadinspektora Policji: insp. Tomaszowi Michulce – zastępcy Komendanta Głównego Policji, insp. Kamilowi Borkowskiemu – komendantowi wojewódzkiemu Policji w Białymstoku i insp. Tomaszowi Olczykowi – komendantowi wojewódzkiemu Policji w Poznaniu. Szable generalskie wręczał minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak.

Prezydent RP Andrzej Duda pogratulował wszystkim mianowanym na generalski stopień, mówiąc:

– Nie przez przypadek ta nominacja odbywa się dziś jednocześnie dla żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy oraz oficerów Policji i straży pożarnej. Dziś znakomicie wiemy – obserwując, co dzieje się na Ukrainie, i obserwując, co musimy robić, żeby obronić naszą wschodnią granicę przed hybrydowym atakiem z Białorusi – że dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej musicie wszyscy służyć razem i synergia waszej służby ma dla bezpieczeństwa Polski i Polaków znaczenie fundamentalne. Dlatego cieszę się, że możemy te nominacje wręczyć wszystkim panom jednocześnie – powiedział prezydent podczas uroczystości. (...) Moment nominacji nie jest przypadkowy. To zwyczaj w historii wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. Dlatego dzisiaj, w przeddzień 106. rocznicy jesteśmy tutaj, aby tej nominacji dokonać wobec wzoro-

wo wykonujących swoją służbę. I za tę służbę wzorowo wykonywaną dziś dziękuję. (...) Dzisiaj przyjmując nominację (...), bierze się na siebie dodatkową, wielką odpowiedzialność za bezpieczeństwo Polski, za jej byt, za bezpieczeństwo nas wszystkich.

Głos zabrał również minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak, który podziękował Prezydentowi RP za decyzje o nominacjach. Podkreślił szczególną atmosferę tych awansów, odbieranych podczas Święta Niepodległości, jako gest wsparcia i dostrzeżenia formacji.

A zwracając się do funkcjonariuszy Policji, powiedział: – Decyzje o nadaniu stopni generalskich są nie tylko wyrazem szacunku dla karier tych oficerów, którzy dziś je odebrali. Wskazują one również, w jak ważnych miejscach służą dziś nowi generałowie, którzy stoją tu przed nami. (...) Nadinsp. Kamil Borkowski, komendant wojewódzki Policji w Białymstoku bezpośrednio niesie ciężar spraw związanych z agresją hybrydową na granicy. Tam od kilku miesięcy Policja jest bardzo aktywna, wspierając Straż Graniczną oraz wojsko. Zastępca komendanta głównego nadinsp. Tomasz Michulka podjął się odbudowy pionu kryminalnego w Policji. Wreszcie komendant wojewódzki Policji w Poznaniu – nadinsp. Tomasz Olczyk, który na skutek swoich dobrych decyzji osiągnął najlepszy wskaźnik osób przychodzących do służby w tej formacji.

Na zakończenie minister SWiA pogratulował wszystkim awansowanym i podkreślił, jak ważne są wzajemne zaufanie i współbraterstwo służb mundurowych.

nadinsp. dr **TOMASZ MICHUŁKA**



ZASTĘPCA KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

Nadinspektor Tomasz Michulka służbę w szeregach Policji rozpoczął w 1995 r. jako aplikant Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego w Łodzi. Następnie służył w Komendzie Miejskiej Policji i Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi. Zajmował stanowiska m.in. zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego X Komisariatu Policji (KMP), p.o. naczelnika Wydziału Kryminalnego czy p.o. komendanta wojewódzkiego Policji. Od 2019 r. związany z KGP, gdzie pełnił funkcję m.in. zastępcy dyrektora Biura Kryminalnego, a od czerwca br. jest zastępcą Komendanta Głównego Policji. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu. W grudniu 2019 r. uzyskał w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie stopień naukowy doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

Otrzymane odznaczenia państwowe i resortowe:

- brązowy medal „Za Długoletnią Służbę”
- złota odznaka „Zasłużony Policjant”
- Medal Pro Patria



nadinsp. **KAMIL BORKOWSKI**

KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI W BIAŁYMSTOKU

Nadinspektor Kamil Borkowski służy w Policji od 1996 r. Zajmował stanowisko aplikanta Wydziału Kadr i Szkolenia w Komendzie Wojewódzkiej Policji z s. w Radomiu. Od 1999 r. realizował obowiązki w Komendzie Głównej Policji. W latach 2014–2015 zajmował stanowisko naczelnika Zarządu w Radomiu w CBŚP, następnie w latach 2015–2019 pełnił funkcję zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w KWP z s. w Radomiu. Od 2019 r. pełnił służbę w CBŚP, a od stycznia br. jest komendantem wojewódzkim Policji w Białymstoku. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie.

Otrzymane odznaczenia państwowe i resortowe:

- brązowy medal „Za Długoletnią Służbę”
- złota odznaka „Zasłużony Policjant”

zdj. autor

nadinsp. **TOMASZ OLCZYK**

KOMENDANT WOJEWÓDZKI POLICJI W POZNANIU

Nadinspektor Tomasz Olczyk służbę w Policji rozpoczął w sierpniu 1994 r. jako aplikant Kompanii Plutonu Pogotowia Policyjnego i Patrolowania w KRP Łódź-Widzew. Od 1999 r. realizował obowiązki w Komendzie Miejskiej Policji w Łodzi, następnie od 2004 r. pełnił służbę w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi m.in. na stanowisku kierownika Sekcji do Walki z Przemocnością Narkotykową Wydziału Kryminalnego, a także jako zastępca naczelnika Wydziału Kryminalnego. Zajmował m.in. stanowiska I zastępcy komendanta powiatowego Policji w Łęczycy i w Zgierzu oraz I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi. Od lutego 2024 r. jest komendantem wojewódzkim Policji w Poznaniu. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Stosunków Międzynarodowych w Łodzi, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Akademii WSB Master of Business Administration. Ukończył studia podyplomowe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, na kierunku ochrona danych osobowych.

Otrzymane odznaczenia państwowe i resortowe:

- srebrny medal „Za Długoletnią Służbę”
- złota odznaka „Zasłużony Policjant”

IZABELA PAJDAŁA

POLICYJNE ZABEZPIECZENIE OBCHODÓW NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI



Świętowanie 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przebiegło bezpiecznie. Policjanci czuwali nad bezpieczeństwem mieszkańców stolicy oraz celebrujących ten szczególny dzień.

Już 10 listopada policjanci prewencji, ruchu drogowego i służb kryminalnych rozpoczęli działania na terenie stolicy. Zaplanowane na 11 listopada uroczystości, biegi, marsze i zgromadzenia spowodowały, że był to pracowity dzień dla funkcjonariuszy. Zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim przebywającym w Warszawie było priorytetem.

Jak co roku Policję wspierali funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa, a także straży miejskiej oraz żołnierze Żandarmerii Wojskowej. Komendant Główny Policji skierował do stolicy dodatkowe siły z kraju. Należy podkreślić również bardzo dobrą współpracę ze Stołecznym Biurem Bezpieczeństwa oraz organizatorami poszczególnych przedsięwzięć.

Policjanci m.in. pomogli sześciolletniemu chłopcu, który odłączył się od taty i nie mógł go odszukać. Funkcjonariusze zaopiekowali się dzieckiem, a sytuacja zakończyła się szczęśliwie. Szczególne wyrazy uznania należą się policjantom, którzy zostali poproszeni o pomoc przez rodziców rocznego chłopca, który przestał oddychać. Mundurowi od razu przystąpili do resuscytacji malucha. Podjęte przez policjantów czynności pozwoliły na przywrócenie u niemowlęcia czynności życiowych. Na miejsce dotarła też wezwana karetka pogotowia. W uznaniu działań podjętych przez funkcjonariuszy Policji minister Tomasz Siemoniak zdecydował o przyznaniu im nagród finansowych.

ZABEZPIECZENIE W LICZBACH

Funkcjonariusze zabezpieczający centrum miasta w miejscach, gdzie były organizowane zgromadzenia, do godziny 21.00 zatrzymali w sumie 70 osób, w tym: 49 posiadających narkotyki oraz 10 osób poszukiwanych. Jedna z nich figurowała w Systemie Informacyjnym Schengen (SIS).

Cztery osoby zostały zatrzymane za udział w bójce. Również cztery osoby złamały przepisy ustawy z 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze. Jedna osoba została zatrzymana w związku z przestępstwem propagowania nazizmu, jedna za usiłowanie włamania i jedna za znieważenie funkcjonariusza.

Do jednostek Policji doprowadzono osoby posiadające niebezpieczne przedmioty m.in. noże, pałki teleskopowe i kastet. Policjanci pełniący służbę przy zabezpieczeniu zgromadzeń odbywających się w centrum miasta podjęli interwencje wobec 94 osób posiadających materiały pirotechniczne. Zabezpieczono: 197 rac, 485 petard, 320 flar, 18 tzw. stroboskopów i dwie wyrzutnie.



WYRÓŻNIENI ZOSTALI FUNKCJONARIUSZE Z TRZECH GARNIZONÓW:

st. sierż. Sylwia Marszałek
z Komisariatu Policji
w Kobyłce (garnizon stołeczny);

mł. asp. Dawid Jaśko
z Samodzielnego Pododdziału
Prewencji Policji w Bielsku-Białej
(garnizon śląski);

st. sierż. Szymon Caputa
z Samodzielnego Pododdziału
Prewencji Policji w Bielsku-Białej
(garnizon śląski);

mł. asp. Adrian Siekierski
z Samodzielnego Pododdziału
Prewencji Policji w Bielsku-Białej
(garnizon śląski);

mł. asp. Mateusz Andrzejewski
z Ognia 5. w Inowrocławiu,
Wydział Konwojowy KWP
w Bydgoszczy (garnizon
kujawsko-pomorski);

mł. asp. Damian Ignaczak
z Ognia 5. w Inowrocławiu,
Wydział Konwojowy KWP
w Bydgoszczy (garnizon
kujawsko-pomorski).

KSP, MSWIA / oprac. AKK



Typowa scena – legitymowany, dwaj policjanci.

Gdyby spojrzeć na nią z góry i wyobrazić sobie linie łączące te trzy osoby, to każda z nich będzie jednym z wierzchołków trójkąta. Jaki kształt powinien mieć ten trójkąt? Jak daleko policjanci powinni znajdować się od legitymowanego i od siebie nawzajem? I dlaczego?

DLACZEGO TRÓJKĄT

TAKTYKA?

INTERWENCJI

Na początek postawmy jeszcze kilka pytań. Co widzi i o czym myśli w takiej sytuacji statystyczny legitymowany i jakie w zasadzie to wszystko może mieć znaczenie, jeśli w ogóle ma jakiegokolwiek? Czy jeśli jeden z policjantów w trakcie interwencji stoi tyłem do legitymowanego i sprawdza media społecznościowe, to czy nadal mamy do czynienia z trójkątem bezpieczeństwa?

Świadomość tego, po co wykonujemy jakąś czynność w konkretny, ściśle określony sposób, ma znaczenie podstawowe. Bez przekonania, że to, co robimy, ma sens, nie da się zrealizować określonego zadania w najwyższej jakości. Zwyczajnie nie mamy motywacji, żeby dochować wierności procedurom, które uważamy za wymysły teoretyków analizujących skomplikowane zdarzenia zza biurka. Mimo wszystko teoria bierze się z w tym przypadku z analizy praktyki. Rozłóżmy zagadnienie trójkąta bezpieczeństwa na czynniki pierwsze

CO WIDZIMY W STRESIE

Człowiek jest stworzeniem stadnym, zamieszkuje w społecznościach liczących nawet miliony osób zgromadzonych w jednej miejskiej przestrzeni. Jednocześnie ludzie jako pojedyncze jednostki nie utracili silnego instynktu terytorialnego. Każdy z nas ma potrzebę zachowania pewnego dystansu, jaki dzieli nas od innych.

Są to strefy komfortu, po naruszeniu których zaczynamy odczuwać stres i niepokój, spada poczucie bezpieczeństwa, rośnie agresja. Wspominamy o tym, gdyż w tym momencie powoli dotykamy pierwszego ważnego tematu – odległości między dwoma policjantami a osobą, którą na nasz użytek nazwiemy legitymowanym. Drugi ważny czynnik, który ma swoje źródło w naszej biologii, to zmysły – głównie wzrok. Ludzie, podobnie jak drapieżniki, mają oczy umieszczone z przodu głowy, skupiają się na tym, co znajduje się naprzeciwko nich. Oznacza to, że widzimy ostro tylko to, co mieści się w polu określonym przez kąt

zaledwie 15 stopni. Wszystko, co znajduje się poza takim kątem, nieruchome oko odbiera jako rozmyty obraz. Całe nasze pole widzenia to około 180 stopni. Gdy pojawia się stres, wzrok jeszcze bardziej koncentruje się na tym, na czym skupiamy uwagę – jest to tzw. widzenie tunelowe.

STREFY DYSTANSU PERSONALNEGO

Amerykański antropolog Edward Hall badał tzw. zachowania przestrzenne człowieka i opracował pojęcie dystansu personalnego. Z jego badań – w dużym skrócie i uproszczeniu – wynikało, że mniej więcej w odległości od 210 do 120 cm między rozmówcami istnieje strefa bliższa dystansu społecznego. W tej przestrzeni

czujemy się komfortowo w towarzystwie osób nam znanych, z którymi nie mamy bliskich relacji, ale i obcych, z którymi załatwiamy sprawy urzędowe. To także często przestrzeń pracy interwenującego policjanta. Zbliżając się do osoby i przekraczając granicę 120 cm, wchodzimy w jej strefę indywidualną, osobniczą, bardzo osobistą, do której nie są dopuszczane osoby obce. Poniżej 75 cm i bliżej zaczyna się strefa intymna zarezerwowana dla bliskich nam osób, partnerów, dzieci. Naruszenie stref poniżej 120 cm może być odbierane nieprzychylnie, tu mogą się rodzić agresja, panika czy myśli o ataku. Jeśli np. osoba naruszająca czyjąś strefę komfortu jest od niej wyższa, wówczas pojawia się dodatkowy czynnik stresogenny dla osoby niższej. Wskazane wyżej dystanse są oczywiście umowne, mogą się różnić w zależności od kultury, płci czy wieku. Dla osób wychowanych w kulturze europejskiej można uznać je za właściwie oddające rzeczywistość.

WSPÓŁPRACA W PATROLU

Policjanci, podejmując interwencję, wiedzą, dlaczego coś robią tak a nie inaczej. Obydwaj wchodzi w strefę kontaktu wzrokowego i werbalnego z osobą, do której się zbliżają. Dowódca patrolu inicjuje rozmowę, wydaje polecenia, uprzedza w razie konieczności o tym, że ma prawo użyć środków przymusu bezpośredniego. Powinien robić to bez agresji, spokojnie i starając się unikać eskalacji emocji. Cały czas skupia uwagę na sobie, co jest elementem taktyki. Dobrze, żeby miał przy tym świadomość, że mowa jego ciała czy tembr głosu są tak samo ważne, a w wielu okolicznościach nawet ważniejsze, niż to, co mówi. Oponent, który ma coś „za uszami”, będzie oceniał swoje szanse na ucieczkę bądź dokonanie ataku na policjanta. Weźmie wówczas pod uwagę profesjonalizm funkcjonariusza, jego wygląd, sposób poruszania się, mówienia i pewność siebie.



Jeśli legitymowany siedzi, nie zmuszamy go do wstawania. W takiej pozycji łatwiej będzie go kontrolować

→ Policjant asekurowujący stoi w miejscu, a prowadzący interwencję skupia na sobie uwagę osoby trzeciej. Spokojnie się przemieszcza, podtrzymując kontakt tak, żeby zwrócony twarzą w jego kierunku człowiek miał policjanta asekurowującego na samym skraju pola widzenia, na granicy kąta 130 stopni. Policjant asekurowujący ma za zadanie nie zwracać na siebie uwagi, obserwować i analizować mowę ciała, w razie potrzeby natychmiast i zdecydowanie podjąć akcję, taką jak chwyt, pościg czy zastosowanie środka przymusu bezpośredniego na sygnał czy hasło uzgodnione z partnerem. Aby zagwarantować sobie większą skuteczność działania, asekurowujący dyskretnie skraca dystans do osoby legitymowanej. Musi jednak pamiętać, że powinna to być odległość, z której jeszcze można obserwować sylwetkę osoby – jej dłonie, pozycję ciała, wychwytywać sygnały sugerujące przygotowywanie do jakiejś akcji. W razie potrzeby da się natychmiast zareagować na atak, próbę odepchnięcia i ucieczki lub samemu podjąć działanie w kierunku obezwładnienia osoby. Zbyt drastyczne skrócenie tego dystansu sprawi, że znajdziemy się w zasięgu głowy, kolan czy łokci agresora. Będziemy zbyt blisko, by zdążyć zareagować na wyprowadzony cios – symptomy przygotowania do ataku będą dostrzegalne później, a czasu na reakcję będzie mniej.

OCZY DOKOŁA GŁOWY

Obaj policjanci mają być ustawieni w taki sposób, aby poza obserwacją osoby, wobec której prowadzą czynności, widzieli, co się dzieje za ich plecami. Dzięki temu bez oglądania się za siebie będą mogli w porę zauważyć zbliżające się niebez-

pieczeństwo np. ze strony osób nieobjętych interwencją, ostrzec przed nim i w porę zareagować.

Może się również tak zdarzyć, że obywatel skieruje uwagę na policjanta asekurowującego i nie będziemy w stanie zmienić tego, że nie będzie chciał współpracować z dowodzącym funkcjonariuszem, bo go np. zna i nie darzy szacunkiem. Jeśli nie będzie szans na odzyskanie inicjatywy, wówczas policjanci zamieniają się po prostu rolami, pod warunkiem, że daje to większą szansę zakończenia interwencji w profesjonalny, bezpieczny sposób.

Należy jeszcze tylko unikać błędów, np. zmuszających wszystkich biorących udział w czynnościach do przemieszczania się. I tak np. prowadzący czynności dowódca patrolu ustawia się w takiej odległości od legitymowanego, żeby znaleźć się poza zasięgiem jego nóg i rąk, ale jednocześnie na tyle blisko, żeby mógł odebrać i podać dokumenty bez podchodzenia czy zmuszania ich właściciela do robienia kroku w przód. Jeśli funkcjonariusze podjeżdżają radiowozem do osoby, nie powinni przy niej stawać i bez wysiadania zapraszać jej „do okienka”. Jeśli legitymowany postanowi ugodzić policjanta w twarz, ten nie zauważy np. noża trzymanego w kieszeni. Nie będzie widział osoby od pasa w dół ani jego opuszczonych dłoni. W przypadku ucieczki podjęcie pościgu w takiej sytuacji nie nastąpi od razu, bo zanim odepniemy pasy, otworzymy drzwi i wstaniemy z fotela, na starcie będziemy mieć co najmniej kilka sekund opóźnienia w stosunku do uciekającego.

INTERWENCJA Z OKNA RADIOWOZU

Jeżeli w trakcie przemieszczania się radiowozem policjanci zauważą zdarzenie wymagające reakcji, swoje działania powinni podjąć po opuszczeniu radiowozu. Należy podjechać nim w pobliże miejsca interwencji, wysiąść z niego i podjąć czynności wobec osoby. Zaparkowany radiowóz można wtedy wykorzystać jako dodatkową przeszkodę utrudniającą ucieczkę osobie objętej interwencją. Osoba legitymowana stoi plecami do radiowozu lub innej przeszkody terenowej, np. ściany, drzewa czy ławki w parku. W przypadku dokonywania kontroli drogowej z radiowozu wychodzą obydwaj funkcjonariusze – jeden prowadzi interwencję, drugi stoi po przeciwnej stronie auta kontrolowanego, lekko za plecami jego kierowcy, obserwując jego dłonie. Kierowca nie widzi w takiej sytuacji twarzy policjanta asekurowującego, ale zdaje sobie sprawę, że jest obserwowany, co sprawi, że dwa razy się zastanowi, zanim zrobi coś, czego byśmy sobie nie życzyli.

W ten sposób policjanci tworzą tzw. trójkąt bezpieczeństwa, który nie jest już pustym hasłem, ale świadomie stosowaną taktyką poprawiającą bezpieczeństwo i skuteczność działania. Właściwe podejście i ustawienie się w trójkącie ułatwiają panowanie nad sytuacją od samego początku. Działania policjantów są na pierwszy rzut oka bardziej profesjonalne i dużo bardziej bezpieczne – choćby z tego powodu, że właściwe ustawienie pozwala im nie tylko kontrolować zachowanie osoby legitymowanej, lecz także obserwować otoczenie za swoimi plecami.

TOMASZ DĄBROWSKI
konsultacja: podkom. **PIOTR KALIŃSKI**,
CSP w Legionowie

zdj. autor



UDANY POŚCIG

Ponad tydzień z ładu i powietrza trwały poszukiwania 34-letniego Bartłomieja B., który nocą z 6 na 7 października br. uciekł ze szpitala psychiatrycznego w Radecznicy w województwie lubelskim. Mężczyzna jest podejrzany o podwójne zabójstwo ojca i brata w lipcu tego roku. Zbieg został zatrzymany 16 października w miejscowości Żarnowa na terenie województwa podkarpackiego.

W poszukiwaniach mężczyzny każdego dnia brało udział 300 funkcjonariuszy z komend w Zamościu i Biłgoraju, Oddziałów Prewencji Policji z Lublina, Kielc i Rzeszowa wspomaganymi przez Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych Komendy Głównej Policji oraz Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Zaginionych z KWP w Lublinie i Rzeszowie. W działaniach brali udział funkcjonariusze Służby Więziennej i Straży Granicznej. Użyto policyjnego śmigłowca, drony i psy służbowe.

Podejrzany wykorzystał nieuwagę dozorujących go funkcjonariuszy SW i po rozgięciu cienkich krat w oknie toalety, po rynnie wy dostał się z budynku szpitala. Uciekał głównie pieszo, ale część trasy z powiatu biłgorajskiego w kierunku Rzeszowa pokonał za pomocą jakiegoś transportu. Nie poruszał się głównymi drogami. Był widywany w lasach przez grzybiarzy, unikał kontaktu z ludźmi. Nie był agresywny. Z informacji posiadanych na jego temat było wiadomo, że jest to „człowiek lasu”, świetnie się w nim czujący, potrafiący w nim przetrwać dłuższy czas w zaimprovizowanych schronieniach.

Ludzie obawiali się o swoje bezpieczeństwo, a Policja doradzała zachowanie ostrożności. Strach był uzasadniony, gdyż sprawca zabójstwa, o które jest podejrzewany Bartłomiej B., spowodował obrażenia zadane siekierą. Ostatecznie, dziesiątego dnia pościgu, zbiega zatrzymano na poddaszu pustostanu w miejscowości oddalonej o ok. 150 km w linii prostej od miejsca ucieczki. Zatrzymany 34-latek został przetransportowany do Zakładu Karnego w Rzeszowie. Za podwójne zabójstwo grozi mu dożywocie.

DOROTA KURKOWSKA-BUBIŁO,
ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Andrzej Chyliński, KWP w Lublinie



PRAWNA OCHRONA ZWIERZĄT - SEMINARIUM

Od 28 do 31 października 2024 r. w Zakładzie Kynologii Policyjnej z s. w Sulkowicach trwały seminarium szkoleniowe pn. „Problematyka Prawnej Ochrony Zwierząt”.

W szkoleniu uczestniczyli koordynatorzy ds. CITES z wydziałów dw. z przestępczością gospodarczą oraz ds. ochrony zwierząt z wydziałów prewencji komend wojewódzkich / Stołecznej Policji.

Podczas paneli tematycznych eksperci omówili takie zagadnienia, jak: „Transport i zdarzenia drogowe z udziałem zwierząt”, „Działania Policji w zakresie ochrony zwierząt” oraz „Czynny zabronione z ustawy o ochronie zwierząt” zarówno w kontekście przestępstw, jak i wykroczeń. Z kolei prokurator Agnieszka Goździk z Prokuratury Krajowej omówiła z uczestnikami szkolenia „Problemy dotyczące postępowań przygotowawczych oraz postępowań w sprawach o wykroczenia”. Następnie uczestnicy seminarium mieli okazję się dowiedzieć, w jakim zakresie działa Centralny Azyl dla Zwierząt.

W dalszej części Wojciech Piwowarski i Karol Wolnicki z Wydziału ds. CITES Departamentu Ochrony Przyrody Ministerstwa Klimatu i Środowiska przedstawili uczestnikom seminarium zagadnienie dotyczące krajowych i międzynarodowych regulacji prawnych odnoszących się do konwencji waszyngtońskiej oraz omówili tematykę związaną z dokumentacją CITES. Przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska Małgorzata Korczak zaprezentowała tematykę związaną ze zwierzętami niebezpiecznymi. Przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Biuro Prewencji oraz Biuro Zwalczania Przestępczości Ekonomicznej KGP z udziałem Centralnego Azylu dla Zwierząt.

KW / EM / Biuro Prewencji KGP
MLK / Biuro Zwalczania
Przestępczości Ekonomicznej KGP

zdj. BP, KGP



PRAWA CZŁOWIEKA DLA KAŻDEGO

Świadomość ochrony praw człowieka w Policji to wartość, która dziś wydaje się już bezdyskusyjna. Nie zawsze jednak tak było. Budowanie systemu ochrony praw człowieka w obecnym kształcie zajęło ok. 20 lat. Mechanizm wypracowanego systemu podlega ciąglemu rozwojowi i ewaluacji. Jubileusz rządzi się swoimi prawami i domaga się krótkiej refleksji i jednocześnie spojrzenia w przyszłość.

SPRAWNY MECHANIZM SIECI

Zacznijmy od pytania: czy usystematyzowanie działań wewnętrznych na rzecz ochrony praw człowieka i przeobrażenie ich 20 lat temu w system zabezpieczyły Policję przed nadużyciami, stosowaniem przemocy czy innymi formami niehumanitarnego traktowania? Oczywiście, że w ciągu tych lat zdarzały się niechlubne sytuacje. W latach 90. pod adresem Policji wielokrotnie kierowano zastrzeżenia oraz rekomendowano potrzebę wprowadzania konkretnych zmian w obszarze zapewnienia ochrony praw i wolności człowieka w działaniach Policji. Już sama ustawa o Policji z 6 kwietnia 1990 r. stanowiła wielkie zmiany, które w odnowionej formacji policyjnej i nowych warunkach ustrojowych pozwoliły na wprowadzenie różnych rozwiązań pozwalających na dbałość o profesjonalizm działania Policji.

Idea ochrony praw człowieka została zapisana w ustawie wprost, co było zgodne również ze standardami europejskimi, a w szczególności z Europejską konwencją praw człowieka. Polska zaś jako członek Rady Europy była „zmuszona” do realizacji zobowiązań wynikających z programu RE pn. „Policja a prawa

człowieka 1997–2000”. W ramach tych prac polska Policja podjęła współpracę m.in. z Helsińską Fundacją Praw Człowieka. Ważnym krokiem było również wdrożenie do 2003 r. zagadnień ochrony praw człowieka na każdym poziomie kształcenia policyjnego. Te początkowe działania, z utworzeniem stanowiska pełnomocnika Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka w Policji w 2004 r., były filarem kolejnych kluczowych przedsięwzięć.

Każdy rok funkcjonowania Policji zbliżał też formację do konkretnego rozwiązania systemowego, które mogłoby stać na straży ustawy o Policji, a tym samym ochrony praw i wolności ludzi w działaniach Policji. Systemowym rozwią-

zaniem w skali europejskiej była i jest tzw. sieć policyjnych pełnomocników ds. ochrony praw człowieka. Jeden z pierwszych pełnomocników Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka nadkom. Marcin Wydra w 2008 r. mówił w naszym miesięczniku: – Trzeba podkreślić, że sieć pełnomocników ds. ochrony praw człowieka funkcjonująca w polskiej Policji jest ewenementem na skalę europejską, a nawet światową. Żadna inna formacja nie ma takiego gremium. W tej sprawie stawiani jesteśmy za wzór („Policja 997” 2008, nr 6).

Sieć policyjnych pełnomocników obejmuje także członków zespołów ds. ochrony praw człowieka, których obecność w policyjnym systemie ochrony praw człowieka stanowi wynik wspomnianej ewaluacji i innowacji.

QUIS CUSTODIET IPSOS CUSTODES?

Kto będzie strzegł samych strażników? System ochrony praw człowieka w Policji koncentruje się również na ochronie praw funkcjonariuszy i pracowników Policji. Pełnomocnicy nie zapominają, że funkcjonariuszy Policji i jej pracowników obowiązują te same zasady dotyczące praw człowieka co wszystkich innych ludzi. Wspierają na co dzień policjantów i pracowników w przypadkach podejrzenia naruszenia wobec nich praw człowieka i zasady równego traktowania. Byli animatorami programu pn. „Ochrona prawna funkcjonariuszy Policji”, obowiązującego do dziś. Dzięki ich zaangażowaniu od 2014 r. we wszystkich jednostkach Policji zaczęły funkcjonować procedury antymobbingowe i antydyskryminacyjne, które dają możliwość zgłoszenia spraw mobbingowych, także tych o podłożu dyskryminacyjnym, konfliktowym oraz innym opartym na niepożądanych zachowaniach w służbie lub pracy.

Pełnomocnicy oraz członkowie zespołów ds. ochrony praw człowieka są także zaangażowani w działania na rzecz zapewnienia dostępności jednostek Policji dla osób ze szczególnymi potrzebami w wymiarze architektonicznym, cyfrowym i informacyjno-komunikacyjnym.



**POLICJANCI
W TOKU WYKONYWANIA
CZYNNOŚCI
SŁUŻBOWYCH
MAJĄ OBOWIĄZEK
RESPEKTOWANIA
GODNOŚCI LUDZKIEJ
ORAZ PRZESTRZEGANIA
I OCHRONY PRAW
CZŁOWIEKA.
Art. 14 ust. 3 ustawy o Policji**

DWIE DEKADY DZIAŁAŃ I PROB ZMIAN

Pełnomocnicy pracują według planów długoterminowych, koncentrując się na dwóch ważnych płaszczyznach – zewnętrznej (relacja Policja – społeczeństwo) oraz wewnętrznej (relacje środowiskowe i realizacja programów we współpracy z instytucjami krajowymi i międzynarodowymi). Skupiają się na proaktywnych działaniach na rzecz przestrzegania praw człowieka, zasady równego traktowania i zasad etyki zawodowej. Ich działania służą przede wszystkim uświadamianiu i uwrażliwianiu policjantów i pracowników Policji na kwestie poszanowania godności, maksymalizowaniu empatycznych postaw policjantów w stosunku do wszystkich osób przebywających w Polsce oraz dbaniu o właściwe przygotowanie policjantów do reagowania w przypadku zaistnienia incydentów i przestępstw motywowanych nienawiścią.

Przez dwie dekady udało się wdrożyć wiele systemowych działań, które sprawnie funkcjonują. Część inicjatyw i dostrzeganych przez pełnomocników problemów wymaga kolejnych rozwiązań oraz niezbędnych zmian. Jak na przykład ustrzec formację przed łamaniem zasady neutralności politycznej? Jak profesjonalizować zabezpieczenie zgromadzeń publicznych? Jakie jeszcze rozwiązania wdrożyć, by wyeliminować z naszego środowiska zachowania mobbingowe oraz każde inne niepożądane? Jak wzmocnić ochronę prawną policjantów przed aktami agresji społecznej? Za chwilę staniami też przed kolejnym wyzwaniem etycznym funkcjonowania społeczeństwa, a zatem także policjantów oraz pracowników Policji w rozwijającej się w szybkim tempie sztucznej inteligencji.

PRZED NAMI...

Jednym z wyzwań dla policyjnej edukacji w zakresie praw człowieka jest dostosowanie jej formuły do zmieniającej się generacji pokoleniowej. Naszą formację stanowią policjanci

reprezentujący różne pokolenia. Sieć poszukuje więc nowych metod edukacyjnych i coraz bardziej sprawdza się formuła zaczerpnięta z pomysłów Agencji Praw Podstawowych UE (FRA), która w Policji została nazwana HERP, czyli Horyzontalną Edukacją Retrospektywną w Policji. Ma skłaniać młodszą generację do zawodowej refleksji nad moralnością i prawami człowieka przez wizyty i edukację np. w byłych nazistowskich obozach koncentracyjnych i zagłady, czy

też pracę z artefaktami po zbrodni katyńskiej.

Przed nami praca nad nowym modelem funkcjonowania sieci policyjnych pełnomocników, która wymaga innego podejścia, także w kontekście współczesnych wyzwań zawodowych i ogólnospołecznych.

Na końcowym etapie jest formuła planistyczna na kolejne lata. Efektem prowadzonych prac będzie tzw. Centralny Plan Ochrony Praw Człowieka w Policji na lata 2025–2027. Naszym celem jest wypromowanie Karty Praw Człowieka UE, która w aktualnej sytuacji geopolitycznej nabiera jeszcze większego znaczenia. Słowa z preambuły, że „w obliczu zmian w społeczeństwie, postępu społecznego oraz rozwoju naukowego i technologicznego, niezbędne jest wzmocnienie ochrony praw podstawowych przez wyszczególnienie tych praw w Karcie i przez to uczynienie ich bardziej widocznymi”, stają się wyzwaniem także dla współczesnych policji. Dla realizacji Karty w Policji zostanie ustanowiona Policyjna Platforma Ochrony Praw Człowieka jednocząca naszą formację ze społeczeństwem obywatelskim działającym w obszarze ochrony praw człowieka.

Pozostawmy otwarte pytanie o to, jaka byłaby Policja i jej świadomość w omawianych tematach, gdyby nie powołanie sieci pełnomocników ds. ochrony praw człowieka.

**KRZYSZTOF ŁASZKIEWICZ,
MARTA KRASUSKA,
IZABELA PAJDAŁA**

**CZŁONEK KORPUSU SŁUŻBY
CYWILNEJ JEST OBOWIĄZANY
W SZCZEGÓLNOŚCI: CHRONIĆ
INTERESY PAŃSTWA ORAZ PRAWA
CZŁOWIEKA I OBYWATELA.
Art. 76. 1 ust. 2
ustawy o służbie cywilnej**

zdj. Izabela Pajdała, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN

na planie filmowym

#SuperDzielnicowy 2024



Efekty wizyty

sierż. szt. **PAWŁA CHMURY**

na planie filmowym
we Wrocławiu

oraz sceny z jego udziałem Czytelnicy mogli poznać 21 listopada o godzinie 22.00, oglądając 321. odcinek serialu na kanale Puls2. Rozmawialiśmy z laureatem, pytając go o codzienną służbę oraz o wrażenia z planu filmowego.

Tegoroczny plebiscyt na #SuperDzielnicowego wygrał sierż. szt. Paweł Chmura z warszawskiego Śródmieścia, który oprócz innych nagród oraz wyróżnień zdobył statuetkę i tytuł #SuperDzielnicowego 2024, a także otrzymał możliwość zagrania w serialu kryminalnym Telewizji Puls „Dzielnica strachu”. Laureat z ogromnym zapałem skorzystał z tej możliwości i z końcem października br. udał się na filmowy Gorczak.

Jak przebiegała Pana kariera w Policji, dlaczego został Pan dzielnicowym?

Jestem absolwentem prawa, służbę w Policji pełnię od końca 2015 r. Już na studiach zacząłem myśleć o podjęciu służby w Policji, podobnie jak moja, już obecnie, małżonka. Kiedy dojrzelśmy do tej decyzji, przeprowadziliśmy się z malowniczego Podkarpacia do Warszawy. Od początku jestem związany z pionem prewencji Komendy Rejonowej Policji Warszawa I, czyli z warszawskim Śródmieściem. Przez pierwsze dwa lata pełniłem służbę w Wydziale Wywiadowczo-Patrołowym, natomiast od 2018 r. realizuję się jako dzielnicowy. Mój rejon służbowy obejmuje ścisłe centrum Warszawy, zawarte w granicach Alei Jerozolimskich, Nowego Świata, Chmielnej, Kruczej, Brackiej oraz Szpitalnej. Wydaje mi się, że dobrze się odnalazłem – zarówno w Warszawie, jak i na stanowisku dzielnicowego – albowiem zawsze byłem otwarty na drugiego człowieka i jego problemy, a także kontaktowy, zaś moje cywilne wykształcenie ułatwia mi pracę.

Wygrał Pan drugą edycję plebiscytu #SuperDzielnicowy.

Jak Pan ocenia tę inicjatywę, co zmieniło się w Pana życiu od tamtej pory?

Sam plebiscyt to bardzo ciekawa i innowacyjna inicjatywa, która faktycznie sprzyja wyjściu dzielnicowych do swojej społeczności, wszak to ta społeczność decydowała o jego wyniku. Jest to szczególnie ważne w przypadku

dużych aglomeracji, gdzie występuje zjawisko znacznej anonimowości. Równie ciekawa jest formuła samego zakończenia plebiscytu, która zdecydowanie przyciąga mieszkańców do udziału w tym wydarzeniu, przecież nie zawsze jest możliwość obcowania ze znanymi aktorami. Od czasu ogłoszenia wyników plebiscytu minęło już pięć miesięcy, w których sporo się wydarzyło. Emocje lekko opadły, ale zdarza się, że jeszcze słyszę w rejonie gratulacje. Znajomi przedstawiają mnie swoim znajomym:

„Poznaj Pawła, to ten superdzielnicowy, o którym ci mówiłem”. To w dalszym ciągu bardzo miłe, ale chyba już zawsze będą mnie krępowały takie sytuacje. Od tamtego czasu miałem przyjemność zagrać w jednym z krótkich filmów serii programu „Warszawa chroni” oraz brałem udział w innych przedsięwzięciach medialnych – chociażby w spełnieniu marzenia 12-letniego Łukasza o byciu policjantem. Prywatnie po raz drugi zostałem tatą i Ksawery doczekał się siostry Wiktorii.

Zapomina Pan chyba dodać, że skorzystał Pan z możliwości zagrania na planie serialu „Dzielnica strachu” emitowanego w Pulsie2. Jakie wrażenia?

Tak, było to pod koniec października br. Od dziecka marzyłem, by zagrać w filmie. Już jako 10-letni chłopak, kiedy oglądałem „13 posterunek” i śmiałem się w głos, chciałem być częścią ekipy aktorskiej. Tak, więc mogę powiedzieć, że było rewelacyjnie! Wspaniale móc zobaczyć pracę aktorów i całej ekipy od kuchni. Była to dla mnie ogromna przygoda i przede wszystkim spełnienie wielkiego marzenia. Mogłem poczuć atmosferę panującą na planie, zobaczyć znakomitą grę aktorską Aleksandry Listwan i Macieja Kosmali, którzy wcielają się w role policjantów. Uczucie ciszy na planie przed każdym kłapsem jest nie do opisania. Lekka trema była obecna od samego początku, kiedy pojawiłem się na planie i zobaczyłem wóz ekipy filmowej, ale cenne wskazówki od doświadczonych aktorów i reżysera dodały mi animuszu i pewności siebie. Teraz na własnej skórze mogłem się przekonać, że praca aktora wcale nie jest łatwa. Wymaga wiele skupienia i pokory.

Kogo Pan zagrał?

Zagrałem siebie – dzielnicowego Chmurę. Nie wiem, czy mogę zdradzić coś więcej. Odcinek, w którym gościnnie wystąpię, nosi numer 321. To ostatni odcinek 7. sezonu „Dzielnicy strachu”. Zapraszam do obejrzenia. Nie jest to kolejny paradokument, ale serial sensacyjny. Nie skłamię, jeśli powiem, że jest to mocny serial. Przedstawiane w każdym odcinku zbrodnie są naprawdę dużego kalibru, a oprócz tego od pierwszego sezonu widz może obserwować rozwój głównej fabuły.

A czy serialowi policjanci wiernie odzwierciedlają prawdziwą służbę dzielnicowych? Jakie są różnice?

Przed wszystkim serial to zawsze serial, który rządzi się swoimi prawami. Ograniczenie czasowe nie pozwala pokazać wszystkiego, a nawet gdyby, to proces sporządzania dokumentacji służbowej byłby na ekranie po prostu nudny. Trzeba pamiętać, że faktyczna służba wymaga wiele pokory, a spektakularne akcje w rzeczywistości są często poprzedzone żmudną wielogodziną czy wielodniową pracą. Dzielnicowi w serialowej dzielnicy

Gorczak pomagają rozwikłać ciężkie przestępstwa, ale ich udział pokazuje, że w prawdziwym świecie też zmagamy się z trudnymi sprawami.

Uważa Pan, że seriale powinny być wyłącznie rozrywką, czy też powinny i mogą nieść głębszy przekaz?

Faktycznie zauważyłem, że od dłuższego czasu wybrane seriale w swojej fabule traktują o aktualnych i realnych zagrożeniach oraz niebezpie-



czeństwach, które mogą dotknąć każdego z nas. Pokazują również, jak niwelować te zagrożenia i jakie mogą być konsekwencje niefrasobliwego zachowania, np. oszustwa na wnuczka, policjanta czy amerykańskiego żołnierza. O ile ulotki czy plakaty mogą umknąć oczom seniorów i nie tylko im, o tyle te przemyczone w serialu treści dotrą do większej liczby osób. Uważam, że każdy sposób, który przyczyni się do poprawy świadomości społeczeństwa w kwestii aktualnych zagrożeń, jest dobry.

Jakieś plany na przyszłość związane z aktorstwem?

Póki co w dalszym ciągu robię swoje. Przyznam, że plebiscyt przyczynił się do większej rozpoznawalności i ułatwił mi kontakty na wielu płaszczyznach. W listopadzie po raz kolejny odwiedzamy dzieci w Klinice Onkologii i Chirurgii Onkologicznej Dzieci i Młodzieży Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie i przekazujemy im zebrane dla nich dary. A jeśli pojawi się kolejna propozycja, by zmierzyć się z tremą i wcielić w rolę policjanta, to nie mówię nie. Jeszcze raz chciałbym bardzo podziękować wszystkim, dzięki którym mogłem zostać na jeden dzień aktorem, czyli mieszkańcom mojego rejonu służbowego oraz mojej wspaniałej żonie Natalii, która od dłuższego czasu jest fanką serialu „Dzielnica strachu”.

Wydarzenie ma szansę stać się cykliczne, zaś w ramach partnerstwa z Telewizją Puls przygotowujemy dla Państwa kolejne działania, w tym w ramach akcji społecznej #ZnamTeNumery. W serialach „Dzielnica strachu” czy „Lombard. Życie pod zastaw” emitowanych przez Telewizję Puls oraz w wątkach traktujących o bezpieczeństwie będziemy mogli zobaczyć inne twarze Policji.

mł. insp. **ARKADIUSZ KOPCZYŃSKI**
radca Wydziału Prewencji BP GKP

DZIELNICOWY ROKU

Najlepszy dzielnicowy 2024 roku reprezentuje Komendę Stołeczną Policji. Jest nim sierż. Konrad Konca, który pełni służbę w Komendzie Powiatowej Policji w Mińsku Mazowieckim.

Od 22 do 25 października w Szkole Policji w Katowicach trwał XIV Finał Ogólnopolskich Zawodów Policjantów Dzielnicowych „Dzielnicowy Roku”. Konkurs, w którym biorą udział przedstawiciele wszystkich komend wojewódzkich, cieszy się dużym prestiżem, szczególnie wśród funkcjonariuszy pełniących służbę w pionie prewencji. Dzielnicowym może zostać funkcjonariusz, który wyróżnia się ponadprzeciętną znajomością przepisów prawa, ale także wysokim poziomem kompetencji społecznych. O dzielnicowych, którzy dotarli do finału konkursu „Dzielnicowy Roku”, pamięta się w ich macierzystych jednostkach latami, bo jest to znaczące osiągnięcie. Wielu dzielnicowych, którzy dotarli wysoko w konkursowych zmaganiach, to późniejsi kierownicy rewirów, dyżurni, kierownicy i naczelnicy wydziałów prewencji. Wśród ekspertów czuwających nad prawidłowym przebiegiem tegorocznej edycji zawodów znaleźli się oficerowie, którzy nie tak dawno temu sami brali udział w finałach „Dzielnicowego Roku”.

PRZYGOTOWANIA DO ZAWODÓW

We wtorek 22 października na terenie Szkoły Policji w Katowicach stawilo się 17 pięcioosobowych drużyn, które dotarły do finału. Funkcje kierownika każdej z drużyn pełnił naczelnik wydziału prewencji właściwej KWP/KSP wspomagany przez opiekuna drużyny. Każda drużyna liczyła trzech zawodników. W jej skład wchodził kierownik rewiru dzielnicowych wyłoniony w finale zawodów w województwach oraz dwóch dzielnicowych, także finalistów etapów wojewódzkich.

Gdy tylko zawodnicy zostali zakwaterowani i zjedli kolację, otrzymali pierwsze zadanie do realizacji – porządnie się wyspać przed pierwszym dniem zmagania. W tym samym czasie sędzia główny zawodów kierownik Zakładu Prewencji i Ruchu Drogowego nadkom. Michał Stępień przewodniczył losowaniu kolejności startu drużyn w pięciu konkurencjach, które odbyły się w trakcie kolejnych trzech dni.

DZIEŃ PIERWSZY

23 października komendant Szkoły Policji w Katowicach insp. Rafał Stanisławski oficjalnie otworzył XIV finał konkursu „Dzielnicowy Roku”. Już kilka kwadransów później pierwsi dzielnicowi przystąpili do konkurencji o nazwie „Podstawowe czynności służbowe”.

Założenie konkurencji było następujące: dzielnicowy podejmuje interwencję w placówce publicznej, w której trwa awantura między kobietą i mężczyzną, pary w trakcie rozwodu, w tle mamy sytuację przemocową, wprowadzanie w błąd co do miejsca zamieszkania, prowokujące zachowanie agresywnego mężczyzny, do tego aktywny zakaz zbliżania się do kobiety m.in. w miejscu jej pracy. Wszystkie te fakty interweniujący dzielnicowy musi ustalić sam i przeprowadzić interwencję zgodnie z obowiązującymi przepisami.

KONKURENCJA DRUGA – PIERWSZA POMOC

Na miejscu zdarzenia dzielnicowy zastaje nieprzytomną osobę, niereagującą na głos, na pierwszy rzut oka nie widać jednak żadnych urazów. Poszkodowany oddycha, jednak w przypadku prawidłowo przeprowadzonego badania urazowego okazuje się, że ma ranę brzucha z widocznym wytrzewieniem, które należy prawidłowo opatrzyć. W trakcie traci oddech. Kończący tę konkurencję dzielnicowi wychodzili z sali symulacyjnej spoceni, bo w tym zadaniu znalazło się oczywiście miejsce na resuscytację.

W czasie, gdy dzielnicowi zmagali się w pierwszych dwóch konkurencjach, kierownicy rewirów dzielnicowych walczyli o punkty na strzelnicy. Najwięcej punktów (46) zdobył asp. szt. Grzegorz Krajewski z KWP w Katowicach, 45 punktów trafiło do KWP w Szczecinie za sprawą asp. szt. Pawła Piwoniego. Żaden z pozostałych 15 kierowników rewirów nie przekroczył sumy 40 punktów w tej konkurencji.



DZIEŃ DRUGI

Tego dnia sędziowie zawodów oceniali kompetencje dzielnicowych podczas obsługi interesanta. Scenka była bardzo ciekawa i perfekcyjnie odegrana, ale też wielowątkowa i skomplikowana. Policjant musiał pokazać, że nie tylko doskonale zna przepisy z zakresu wielu ustaw, lecz także, że potrafi budować atmosferę życzliwości, budzić zaufanie i wskazać drogę w kierunku wyjścia z trudnych sytuacji. Po zaliczeniu tej konkurencji policjanci przechodzili na strzelnicę, gdzie sprawdzano ich umiejętności w posługiwaniu się bronią palną. Kierownicy dzielnicowych tego dnia zmagali się z zadaniami z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz analizy dokumentacji służbowej.

DZIEŃ FINAŁOWY

Piątek, 25 października, był dniem najbardziej napiętym, bo wszystko mogło się jeszcze wydarzyć. Zawodnicy odczuwali już duże zmęczenie, a w takim stanie najłatwiej popelnia się błędy. Niepowodzenie w gronie liderów w jednej choćby konkurencji mogło dać szansę na zwycięstwo policjantom lub drużynom, które jeszcze rano były poza widokami na miejsce na podium. Zaczęło się już o 7.30 rano od testu wiedzy, który pisali i dzielnicowi, i kierownicy. A potem zostało już tylko czekać na ogłoszenie ostatecznych wyników.

zdj. SP w Katowicach

WERDYKT

I miejsce oraz tytuł „DZIELNICOWEGO ROKU” zdobył sierż. KONRAD KONCA KSP (KPP w Mińsku Mazowieckim)
To pierwszy raz, gdy najważniejszy puchar tych zawodów trafił do stołecznej komendy.

II miejsce
sierż. szt. DARIUSZ WĄDOLNY KWP w Krakowie (KMP w Krakowie)

III miejsce
sierż. szt. MARIUSZ SZUBERT KWP w Poznaniu (KPP w Międzychodzie)

NAJLEPSI KIEROWNICY REWIRÓW DZIELNICOWYCH

I miejsce
mł. asp. PAWEŁ BURDA KWP w Lublinie (KMP w Chełmie)

II miejsce
asp. szt. GRZEGORZ KRAJEWSKI KWP w Katowicach (KPP w Wodzisławiu Śląskim)

III miejsce
asp. RAFAŁ PIOTROWSKI KWP w Kielcach (KPP w Staszowie)

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

I miejsce
KOMENDA STOŁECZNA POLICJI

II miejsce
KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI W KRAKOWIE

III miejsce
KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI W KATOWICACH

W gali finałowej wzięli udział m.in.: zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr Rafał Kochańczyk, poseł na Sejm RP Mateusz Bochenek, komendant Szkoły Policji w Katowicach insp. Rafał Stanisławski, zastępca dyrektora Biura Prewencji insp. Piotr Kulesza, prezydent Miasta Katowice dr Marcin Krupa, przedstawiciele jednostek szkoleniowych Policji oraz drużyn, które wzięły udział w zawodach. Na zakończenie do wszystkich uczestników zawodów zwrócił się zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr Rafał Kochańczyk, który powiedział m.in., że w tych zawodach nie ma przegranych i nawet ci, którzy zajęli ostatnie miejsca, należą do ścisłego grona najlepszych dzielnicowych i kierowników dzielnicowych w kraju.

Gratulujemy wszystkim zawodnikom i czekamy na przyszłoroczną edycję zawodów.

TOMASZ DĄBROWSKI

Po raz 17. Trójmiasto oraz jego okolice stały się areną zmagania warsztatów oraz zawodów „TCCC Paramedyk 2024”. To jedna z największych i w sumie jedyna w Polsce impreza związana z propagowaniem idei ratownictwa taktycznego. W tym roku wzięło w niej udział 12 zespołów kontrterrorystycznych reprezentujących jednostki podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Utarło się już, że Paramedyk odbywa się zawsze w ostatni tydzień września. W tym roku, ze względu na stan kłęski żywiołowej w części kraju, organizatorzy, czyli Samodzielny Pododdział Kontrterrorystyczny w Gdańsku i Komenda Wojewódzka Policji w Gdańsku, zdecydowali o przesunięciu tego terminu na 14–18 października br.

DOSKONALENIE ZAWODOWE

W tegorocznej edycji uczestniczyły zespoły kontrterrorystyczne z CBSP, SPKP w Białymstoku, Poznaniu, Kielcach, Łodzi, Rzeszowie, Katowicach, Bydgoszczy, Warszawie i Gdańsku oraz zespół Służby Ochrony Państwa. Na terenie obiektów Policji, Straży Granicznej i Państwowej Straży Pożarnej drużyny brały udział w konkurencjach medycznych, taktycznych i sprawnościowych.

Paramedyk to od 2008 r. przede wszystkim ćwiczenia, podczas których mundurowi mogą sprawdzić umiejętności udzielania kwalifikowanej pomocy medycznej oraz doskonalić kompetencje w zakresie współpracy różnych służb i formacji. Najważniejsza i w sumie nieoceniona jest kilkudniowa wymiana doświadczeń i wiedzy podczas tego dorocznego spotkania, dlatego wszyscy odżegnują się od nazywania Paramedyka zawodami.

NA WYSOKOŚCI I W TUNELU

W tym roku Paramedyk składał się z dwóch części. Pierwsza z nich była poświęcona edukacji w zakresie najnowszych standardów taktycznej opieki nad poszkodowanym w warunkach bojowych. Temat był realizowany w ramach warsztatów prowadzonych według wytycznych TCCC przez ekspertów w tej dziedzinie. W trakcie zajęć eksperci przedstawili najnowsze wytyczne, metody oraz osiągnięcia w dziedzinie medycyny taktycznej. Była to

także okazja do zapoznania się z najnowszymi rozwiązaniami sprzętowymi oraz technicznymi stosowanymi obecnie w ratownictwie.

Druga część obejmowała konkurencje, w których każdy z czteroosobowych zespołów, operatorów oraz ratowników taktycznych realizował w wyznaczonym terenie i w konkretnym czasie specjalne zadania. Scenariusze były zainspirowane prawdziwymi wydarzeniami, a konkurencje przygotowano z dbałością o realizm i szczegóły tak, aby uczestnicy mogli sprawdzić swoje umiejętności w niestandardowych sytuacjach, w warunkach podwyższonego stresu i presji czasu oraz w zróżnicowanym, często nietypowym terenie.

W tym roku zawodnicy zmierzali się m.in. z zadaniem, w którym musieli połączyć elementy wysokościowe z elementami ratownictwa górskiego, aby wydostać z niebezpieczeństwa ранego policjanta, który wpadł do szybu. Sprawdzali także umiejętność udzielania pierwszej pomocy napastnikowi po skutkowym użyciu służbowej broni czy wydostanie ранego policjanta z zadymionego tunelu. Każda konkurencja wymagała od zawodników doświadczenia i odporności na stres.

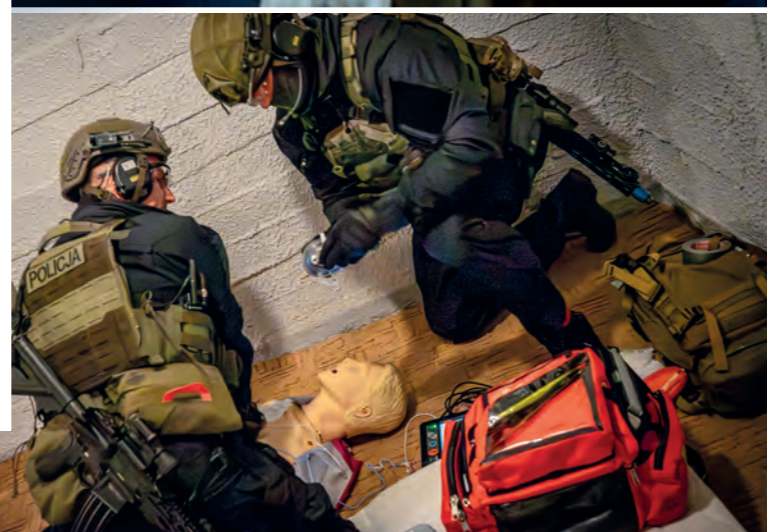
PS

Paramedyk dla jego pomysłodawców i uczestników jest przede wszystkim po to, aby zwrócić uwagę na problematykę niesienia pomocy medycznej w warunkach działań bojowych. Celem są pomoc w systemowym wprowadzeniu TCCC (Tactical Combat Casualty Care) do polskich jednostek oraz przygotowanie policjantów, żołnierzy, ratowników taktycznych, dowódców i personelu medycznego do właściwej i dobrej organizacji działań w ramach polskiego TCCC, a dzięki temu zmniejszenie ryzyka i śmiertelności na polu walki.

zdj. Wydział Prasowy KWP w Gdańsku



RATOWNICTWO TAKTYCZNE W TRÓJMIĘSCIE



NAJLEPSI

SEŃDZIWIE OCENILI POPRAWNOŚĆ WYKONYWANYCH DZIAŁAŃ POD KĄTEM TAKTYKI, UDZIELANIA POMOCY I WSPÓŁPRACY ZESPOŁU. NAJLEPSZE W TYM ROKU OKAZAŁY SIĘ DRUŻYNY:

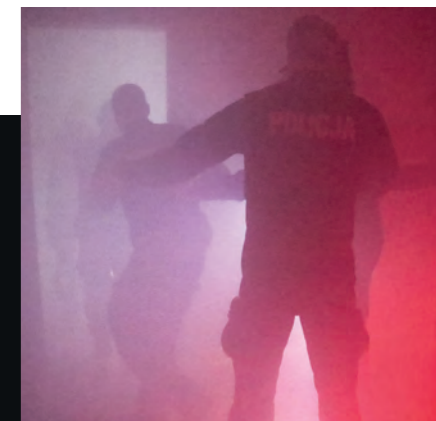
I miejsce – SPKP W BIAŁYMSTOKU,

II miejsce – SPKP W WARSZAWIE,

III miejsce – SPKP W ŁODZI.

WSZYSTKIM DRUŻYNYM GRATULUJEMY!

IZABELA PAJDAŁA,
WYDZIAŁ PRASOWY KWP W GDAŃSKU



GDANSK GÓRĄ



Funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji w Gdańsku wygrali IV Ogólnopolskie Zawody dla Policjantów Oddziałów i Samodzielnych Pododdziałów Prewencji Policji rozegrane 21-25 października w Słupsku.



Na czwartą edycję rywalizacji policjantów oddziałów prewencji trzeba było czekać wyjątkowo długo. Z założenia powinny być przeprowadzane co drugi rok, ale po trzech zawodach zorganizowanych w 2019 r. kolejne, zaplanowane na 2021 r., trzeba było odwołać ze względu na pandemię COVID-19. Potem funkcjonariusze byli bardziej potrzebni na wschodniej granicy kraju, a gdy już się zdawało, że wreszcie nic nie stanie na przeszkodzie, właśnie w wyznaczonym na drugą połowę września br. terminie, południe Polski zmagало się z powodzią i funkcjonariusze walczyli tam z żywiołem. Ich rywalizację znów przełożono, ale po pięciu tygodniach wreszcie zawody się odbyły. To było ważne, bo wszyscy bardzo na nie czekali. Dla policjantów jest to najlepsza forma podnoszenia kwalifikacji, a także integracja środowiska, co jest bardzo cenne.

OPP i SPPP mają 8356 etatów w 22 jednostkach terenowych. To właśnie najlepsze, wybrane z nich plutony, stanęły do rywalizacji w Słupsku. Dobór zadań opracowanych przez Główny Sztab Policji Komendy Głównej Policji i Szkołę Policji w Słupsku obejmował zdarzenia, które w naszym kraju występują na co dzień. Choć przygotowano je znacznie wcześniej, odzwierciedlały to, co się działo w ostatnich tygodniach. Były: bieg crossowy, czyli nic innego jak pościg za niebezpiecznym przestępcą, i działania w terenie leśnym, a to nic innego jak poszukiwania w województwach lubelskim i podkarpackim mężczyzny podejrzanego o podwójne zabójstwo zbiegłego ze szpitala psychiatrycznego, udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym w katastrofie drogowej, czyli to, co wydarzyło się zaledwie kilka dni wcześniej na obwodnicy Gdańska, albo przenoszenie worków z piaskiem... Wiadomo, powódź.

Ale Policja zмага się także z innymi problemami, którym musi stawiać czoła, dlatego każda startująca w zawodach jednostka musiała przygotować film promocyjny zachęcający do wstąpienia do formacji. Było to tak samo punktowane jak wszystkie pozostałe konkurencje i liczyło się do końcowej klasyfikacji generalnej.

W rozgrywanych konkurencjach nie brakowało niespodzianek. Po raz pierwszy dwie z nich rozegrano w godzinach nocnych. Zwłaszcza działania poszukiwawcze w terenie zalesionym w takich okolicznościach nie należały do prostych. Tym bardziej że noc była naprawdę ciemna. Wszystko kończył test wiedzy, a że komisja sędziowska cały czas utrzymywała w tajemnicy pełne wyniki poszczególnych konkurencji, każdy musiał się tak starać, jakby to od niego zależały wyniki zwycięstwa. I bardzo dobrze, bo gdy podczas uroczystego zakończenia zawodów odczytywano wyniki, emocje towarzyszyły do ostatniej chwili.

Zwycięzcami okazali się funkcjonariusze OPP w Gdańsku, przed OPP w Rzeszowie i OPP w Białymstoku.

W poprzednich edycjach tych zawodów kolejno wygrali policjanci ze Szczecina, Warszawy i Poznania. W tym roku warto było się starać, bo łącznie na nagrody finansowe ufundowane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz Komendanta Głównego Policji przeznaczono 389 400 złotych.

– Wykonaliście zadania wzorcowo, bo codziennie wzorcowo pełnicie służbę – powiedział podczas zakończenia zawodów I zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Roman Kuster i dodał: – Ten turniej był również potrzebny po to, byście dzisiaj mogli usłyszeć, że cenimy was za codzienny trud.

zdj. autor



ANDRZEJ CHYLIŃSKI



DECYDOWAŁY POJEDYNCZE PUNKTY

W tym konkursie, oprócz doświadczenia policyjnego, precyzji, znajomości prawa i szybkiego myślenia, liczą się również interdyscyplinarne umiejętności. Tu praktyka spotyka się z wiedzą. O finałowych punktach potrafiły jednak zdecydować konkurencje równie ważne w codziennej służbie, takie jak strzelanie dynamiczne i udzielanie pierwszej pomocy.

BOGACTWO KONKURENCJI

Na miejscu zdarzenia znaleziono mężczyznę z obrażeniami głowy i klatki piersiowej, którego szybko przewieziono do szpitala. Mężczyzna, właściciel kantoru wymiany walut, utracił w wyniku zdarzenia nieznaną sumę pieniędzy. Zadaniem drużyn były m.in. ujawnienie i zabezpieczenie wszystkich śladów kryminalistycznych, przeprowadzenie oględzin, sporządzenie szkicu miejsca zdarzenia oraz dokumentacji fotograficznej. Taki był scenariusz kluczowej konkurencji, która odbywała się na Bulwarach Châtelleraut, bezpośrednio za szkołą, w pięknym otoczeniu rzeki Gwdy.

W skład każdej drużyny wchodziło czterech funkcjonariuszy: policjant nadzorujący pracę dochodzeniowo-śledczą, policjant dochodzeniowo-śledczy, funkcjonariusz operacyjno-rozpoznawczy i technik kryminalistyki. Każdy zespół mógł się sprawdzić zarówno drużynowo, w parach, jak i indywidualnie. Konkurs obejmował bowiem kilka konkurencji: oprócz sprawdzianu umiejętności na miejscu zdarzenia dla wszystkich zawodników, uczestnicy wzięli również udział w sprawdzianie wiedzy zawodowej i praktycznej dla poszczególnych kategorii

przeprowadzanym w formie testu i przypadku obejmującego zakres prawa karnego materialnego i prawa karnego procesowego oraz wewnętrznych, policyjnych aktów prawnych regulujących pracę dochodzeniowo-śledczą, operacyjno-rozpoznawczą, a także form dokumentowania czynności procesowych z udziałem technika kryminalistyki. Sprawdzenie umiejętności strzeleckich i udzielania pierwszej pomocy okazało się w tym roku bardzo istotny, bo zaważył na ostatecznych wynikach.

KOBIETY NA PODIUM

Podczas zawodów sędziowie oceniający poszczególne konkurencje twierdzili, że uczestnicy reprezentują bardzo wysoki i wyrównany poziom. Skrupulatność, dokładność i dbałość o szczegóły – cechy przypisywane kobietom, w tym roku zdecydowanie zatriumfowały, bo na podium w indywidualnych kategoriach stanęły cztery policjantki. O tym, jak zacięte i wyrównane było współzawodnictwo, świadczy punktacja. Między pierwszym i drugim miejscem różnica wyniosła zaledwie pół punktu.

Na uroczystości zakończenia konkursu przybyła kadra kierownicza Policji z zastępcą Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr. Tomaszem Michułką, który podziękował komendantom wojewódzkim za przeprowadzenie eliminacji wojewódzkich i wszystkim biorącym udział w organizacji konkursu. Komendant podkreślił również, że konkurs służby kryminalnej to doskonała motywacja do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a także okazja do konfrontacji swojej wiedzy i umiejętności z innymi uczestnikami. Konkurs to świetny przykład współpracy, miejsce wymiany doświadczeń i rywalizacji na najwyższym poziomie.

Uczestnicy i zaproszeni goście wysłuchali z zainteresowaniem wykładu kom. w st. spocz. dr. Pawła Leśniewskiego – biegłego sądowego z zakresu identyfikacji i ujawniania śladów entomologicznych pt. „Entomoscopia w praktyce techniki kryminalistycznej”.

zof. autor

Zabezpieczone ślady entomologiczne



Organizatorami konkursu były: Biuro Kryminalne Komendy Głównej Policji, Biuro Zwalczania Przeszłości Ekonomicznej KGP, Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji oraz Szkoła Policji w Pile.

Honorowy patronat nad konkursem objął minister spraw wewnętrznych i administracji.

IZABELA PAJDAŁA



Konkurencja strzelania dynamicznego

PATRONAT
GAZETA
POLICYJNA

PO RAZ SIÓDMY,
PRZEZ DWA DNI,
8–10 PAŹDZIERNIKA BR.,
W SZKOLE POLICJI
W PILE
SIEDEMNĄŚCIE
DRUŻYN
WYŁONIONYCH
W GARNIZONOWYCH
ELIMINACJACH
RYWALIZOWAŁO
O TYTUŁ
NAJLEPSZYCH
W SŁUŻBIE
KRYMINALNEJ.

TYTUŁ NAJLEPSZEJ DRUŻYNY SŁUŻBY KRYMINALNEJ

wywalczył
ZESPÓŁ Z KOMENDY
WOJEWÓDZKIEJ POLICJI w GDAŃSKU.

NA II miejscu uplasowała się
DRUŻYNA Z KOMENDY
WOJEWÓDZKIEJ POLICJI z s. w RADOMIU,
a na III – KOMENDA WOJEWÓDZKA
POLICJI w KATOWICACH.

W KLASYFIKACJI INDYWIDUALNEJ NAJLEPSZYM POLICJANTEM

sprawującym nadzór nad pracą
dochodzeniowo-śledczą została
kom. ALEKSANDRA SKWIERAWSKA
z KWP w GDAŃSKU,

II miejsce zajął
podinsp. ADAM BUJALSKI
z KWP z s. w RADOMIU,

III miejsce
podkom. MARCIN SZPIN
z KWP w KATOWICACH.

NAJLEPSZYM POLICJANTEM DOCHODZENIOWO- ŚLED CZYM

została
sierż. szt. ANITA GANCARZ
z KWP w POZNANIU,

II miejsce zajął
st. asp. KRZYSZTOF KONOPA
z KWP w GORZOWIE WLKP.,
a III miejsce – asp. PIOTR KUK
z KWP w KIELCACH.

W KATEGORII NAJLEPSZY POLICJANT OPERACYJNO- ROZPOZNAWCZY

na podium znaleźli się kolejno funkcjonariusze
z KWP w KATOWICACH,
LUBLINIE i BYDGOSZCZY.

NAJLEPSZYM TECHNIKIEM KRYMINALISTYKI

okazała się
st. asp. MAGDALENA CHRZCZONOWICZ
z KWP w BYDGOSZCZY.

II miejsce zajął
asp. SŁAWOMIR KOCZWARSKI
z KWP w GORZOWIE WLKP.,
a III – asp. IZABELA LIPSKA
z KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI.



sierż. szt.
ŁUKASZ BIELKO
KWP w Rzeszowie

NIE BYŁ OBOJĘTNY, GDY TRZEBA BYŁO POMÓC
17 września – Jarosław

Sierż. szt. Łukasz Bielko miał tego dnia wolne od służby. Potrzeba niesienia pomocy innym nie dała jednak o sobie zapomnieć i gdy tylko pojawiły się odpowiednie okoliczności, policjant zadziałał instynktownie. Gdy na jego oczach 67-letnia kobieta upadła na chodnik, od razu ruszył jej z pomocą. Poszkodowana na skutek uderzenia głową o twarde podłoże straciła przytomność. Policjant bez wahania udzielił jej pierwszej pomocy i powiadomił o zdarzeniu pogotowie ratunkowe. W oczekiwaniu na medyków ułożył ją w pozycji bocznej bezpiecznej, a wkrótce do pomocy włączyli się także przychodzący świadkowie tego zdarzenia. Funkcjonariusz monitorował stan seniorki aż do przekazania jej załodze karetki pogotowia ratunkowego.



asp.
ADRIAN KULAK
KWP w Opolu

**JEGO MUZYKA
POMAGA OFIAROM POWODZI**
24 września – Głuchołazy

Opolszczyzna przez wiele dni walczyła z powodzią, która niemal doszczętnie zniszczyła niektóre miejscowości. W walce z żywiołem brali udział policjanci, wielu także po służbie. Jednym z takich funkcjonariuszy jest asp. Adrian Kulak, zastępca naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego KPP w Strzelcach Opolskich. Prywatnie jest wokalistą zespołu „Krem”, który 24 września opublikował na YouTube teledysk zadedykowany powodziom z Głuchołazów, rodzinnego miasta policjanta. Dochód z emisji teledysku „Nowy Świat” zostanie w całości przekazany na rzecz powodzi. Piosenka, której przesłanie niesie nadzieję ofiarom powodzi, ma także zachęcać do przekazywania darowizn na numer konta bankowego gminy Głuchołazy.



sierż. szt.
JAKUB MAJ
sierż. szt.
BARBARA SPRINGER
KWP we Wrocławiu

URATOWALI TONAĆEGO, ZATRZYMALI ZŁODZIEJĄ
20 września – Uraz

Jedną z ofiar powodzi, która pustoszyła w owym czasie województwo dolnośląskie, o mały włos nie został pewien 43-latek, który został uwięziony przez rzekę na niewielkim wzniesieniu. Na pomoc ruszyła para mundurowych z KP w Obornikach Śląskich, jednak mężczyzna na ich widok wszedł do wody i został porwany przez nurt. Policjanci wskoczyli do wody i z pomocą strażaków wyciągnęli desperata na brzeg. Jak się okazało, mężczyzna wcześniej ukraść łódź, którą ukrył w zaroślach. Próbę uniknięcia odpowiedzialności za swoją zuchwałą kradzież niemal przypłacił życiem. Łódź o wartości około 30 tys. zł wkrótce trafiła do właściciela, a złodziej przed oblicze prokuratora.



sierż.
MACIEJ WILCZEK
st. post.
MATEUSZ WEISTOCK
KWP w Poznaniu

**TRZY DNI LEŻAŁ RANNY.
URATOWALI GO POLICJANCI**
25 września – Lipka

W godzinach popołudniowych policjanci z Posterunku Policji w Lipce patrolowali okoliczny teren. Kiedy przejeżdżali obok spalonego budynku, usłyszeli wołanie o pomoc. Policjanci musieli wyważyć zamknięte drzwi. W środku na tapczanie leżał wychłodzony i odwodniony mężczyzna. Policjanci udzielili mu pomocy i wezwali ratowników medycznych. Podczas rozmowy 47-latek wyznał, że trzy dni wcześniej wszedł na strych swojego budynku, który uległ spaleni. W pewnym momencie zarwał się pod nim strop, mężczyzna spadł z piętra do piwnicy i złamał nogę. Po przyjeździe ratownicy medyczni stwierdzili poważne złamanie, które zagrażało życiu, a udzielona pierwsza pomoc nadeszła w ostatniej chwili. Mężczyzna trafił do szpitala i wraca do zdrowia.

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy września do połowy października br.



mł. asp.
MACIEJ BOJANOWSKI
KWP z s. w Radomiu

„DZIĘKI NIEMU MATEUSZ WYBUDZIŁ SIĘ ZE ŚPIĄCZKI I DALEJ JEST WŚRÓD NAS...”
27 września – Gończyce

W czasie wolnym od służby mł. asp. Maciej Bojanowski spotkał się z grupą znajomych na treningu piłki nożnej. W pewnym momencie jeden z zawodników osunął się na ziemię i stracił przytomność. Policjant podbiegł do mężczyzny i wyczuł, że nie oddycha. Natychmiast przystąpił do udzielania mu pierwszej pomocy, a innym obecnym na boisku polecił zadzwonić pod numer alarmowy. Reanimację prowadził do przyjazdu załogi karetki pogotowia, a później pomagał ratownikom. W czwartek, 3 października, do komendanta powiatowego Policji w Garwolinie wpłynęły podziękowania dla mł. asp. Macieja Bojanowskiego od kolegów uratowanego mężczyzny.



asp.
TOMASZ SZOSTOK,
sierż. szt.
KATARZYNA NIZIOŁ
KWP w Katowicach

URATOWALI ŻYCIE CZTERECH OSÓB
28 września – Pierść

Skoczowscy dzielnicowi udowodnili tego dnia, że hasło „Pomagamy i chronimy” to coś, co wszyscy policjanci mają w swoim DNA. W sobotni poranek na polecenie dyżurnego pojechali do miejscowości Pierść, gdzie kilka osób najprawdopodobniej zatruto się podczas snu tlenkiem węgla. Dzielnicowi bez zawahania weszli do mieszkania, zlokalizowali i wynieśli z budynku nieprzytomną córkę i żonę zgłaszającego oraz półprzytomnego syna, który nie potrafił opuścić budynku o własnych siłach. Następnie ewakuowali znajdującą się piętro wyżej ich 81-letnią sąsiadkę. Trzy osoby trafiły do szpitala. Pomiarzy składu atmosfery wykonane przez strażaków wykazały zagrażające życiu stężenie trującego tlenku węgla.



sierż. szt.
MATEUSZ ŚWIĄTEK
sierż.
MACIEJ WŁODARCZYK
KWP w Gorzowie Wielkopolskim

**W CZASIE WOLNYM
ZATRZYMALI POSZUKIWANEGO**
27 września – Słubice

Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Słubicach, dzielnicowy sierż. szt. Mateusz Świątek wraz z policjantem Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego sierż. Maciejem Włodarczykiem, spędzali wolny czas na jednej z ulic w Słubicach. W pewnym momencie ich uwagę zwrócił jeden z mężczyzn. Policjanci rozpoznali go jako osobę poszukiwaną listami gończymi. Natychmiast zatrzymali 39-latkę i wezwali patrol Policji na służbie. Po sprawdzeniu w systemach informatycznych okazało się, że był on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Słubicach kilkoma listami gończymi do odbycia kary 11 miesięcy pozbawienia wolności. Dodatkowo posiadał przy sobie narkotyki. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.



st. asp.
MARCIN HYŻY
KWP w Poznaniu

**ODNALAŻŁ ZAGINIONĄ
NA WŁASNEJ KLATCE SCHODOWEJ**
13 października – Śrem

Tuż po północy śremscy policjanci przyjęli zgłoszenie o zaginięciu seniorki, która choruje i wymaga opieki. Córka kobiety powiedziała, że od kilku godzin nie ma z nią kontaktu. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, zastępca komendanta powiatowego w Śremie ogłosił alarm dla wszystkich śremskich policjantów. Około godziny 2.00 w nocy policjant drogówki st. asp. Marcin Hyży wyszedł ze swojego mieszkania, aby w trybie alarmowym zgłosić się w komendzie. Wtedy zauważył na swojej klatce schodowej zdezorientowaną seniorkę. Policjant od razu zwrócił na nią uwagę. Okazało się, że to zaginiona kobieta, która od kilku godzin błąkała się po mieście. Cała i zdrowa bezpiecznie wróciła do swojej rodziny.

oprac. **KATARZYNA CHRZANOWSKA,**
TOMASZ DĄBROWSKI

Jesienią na Jeziorze Solińskim 16 funkcjonariuszy z Podkarpacia doskonalilo swoje umiejętności nawigacji w porze nocnej oraz ratownictwa wodnego w trudnych warunkach atmosferycznych.



NAD POLICYJNA WSPÓŁPRACA SOLIŃSKĄ





Szkolenie przygotował mł. asp. Tomasz Wojtanowski z Wydziału Prewencji Policji KWP w Rzeszowie, który oprócz wykwalifikowanych instruktorów i ratowników zaprosił dwa zespoły ratownicze z psami: Stowarzyszenie Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT oraz Sekcja Psów Ratowniczych Związku Kynologicznego w Polsce Oddział w Rzeszowie K9 Training Squad z Rzeszowa. Obie grupy współpracują w podkarpacką policją od lat i mają swój wkład w poszukiwaniach osób zaginionych.

- Nasze psy prowadzą poszukiwania osób głównie w terenie otwartym, 90 proc. to poszukiwania nocne, jeden pies z przewodnikiem zastępuje kilkudziesięciu funkcjonariuszy. Robi to efektywniej i skuteczniej niż człowiek, w ciągu godziny jest w stanie przeszukać nawet 10 hektarów. Rocznie bierzemy udział w około 20 akcjach poszukiwawczych organizowanych przez Policję - mówi Tomasz Maciejewski ze STORAT-u.

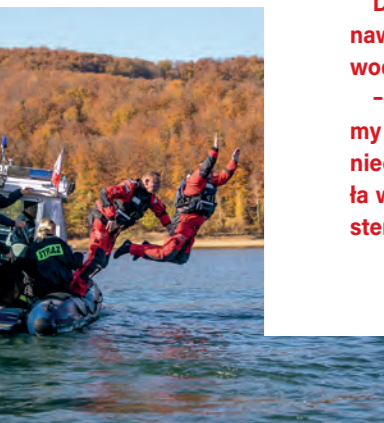
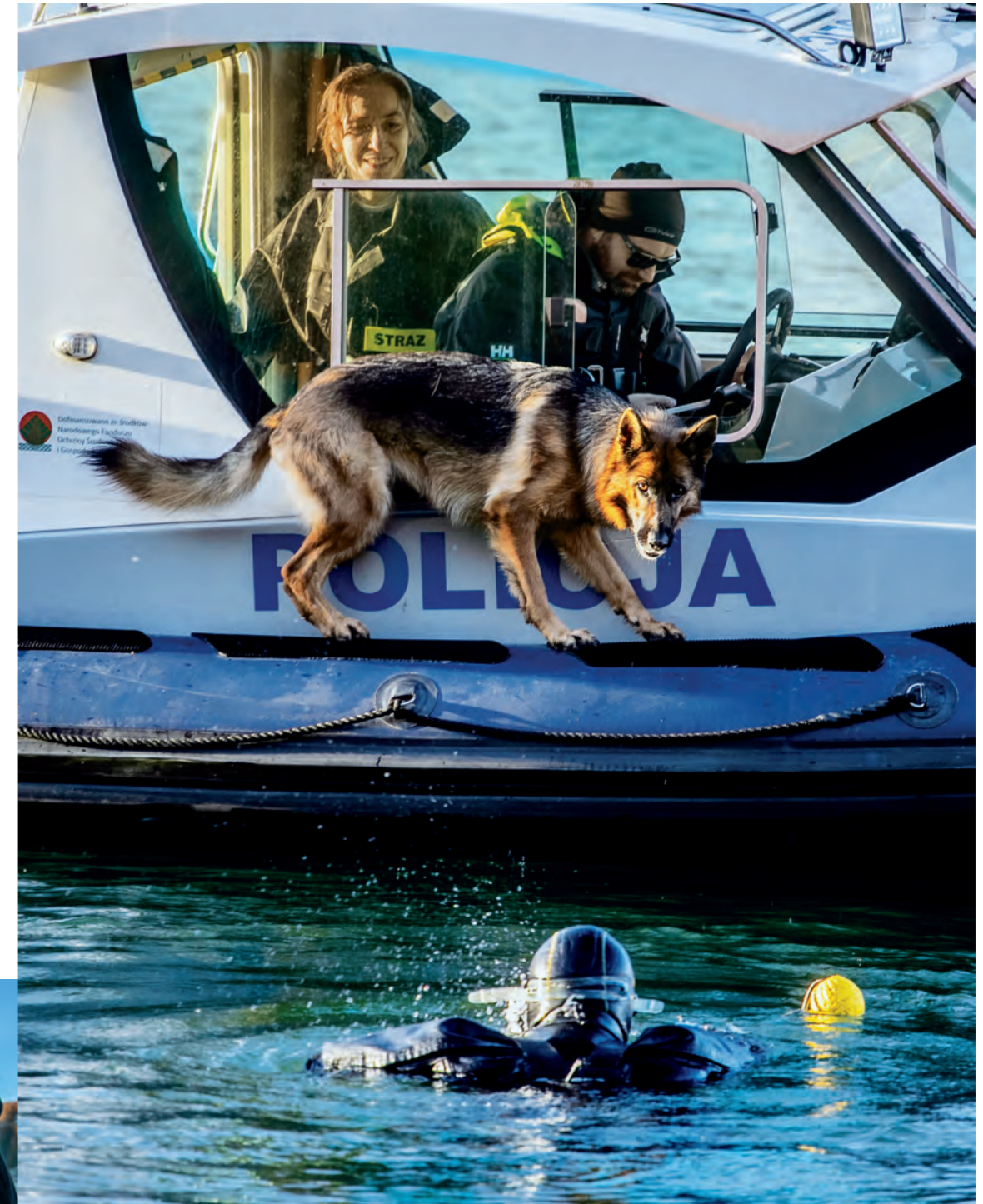
Psy z K9 Training Squad oprócz poszukiwań na lądzie specjalizują się w odnajdywaniu osób żywych i martwych w zbiornikach wodnych. Są w stanie dopłynąć do topiącego się człowieka i przyholować go do brzegu, jednak ich największą zaletą jest to, że potrafią zlokalizować człowieka znajdującego się pod wodą. W szkoleniu na Solinie brały udział cztery takie psy, które znajdując się na policyjnych łodziach, potrafiły w przybliżeniu wskazać miejsce, gdzie pod wodą znajdował się uczestniczący w szkoleniu nurek. Motorówka krążyła wokół wskazanego miejsca, a zwierzak szczekał za każdym razem, gdy przepływała obok ukrywającego się człowieka.

- To samo się dzieje, gdy szukamy już tylko zwłok - mówi Witold Sieracki z K9. - Z żywego czy martwego cały czas uwalniają się molekuły zapachowe, wyczuwane przez psa, który sygnalizuje obecność człowieka głośnym szczekaniem.

Dobrze wyszkolony zwierzak jest w stanie wyczuć zwłoki znajdujące się nawet 10 metrów pod wodą. Czasami uda się zlokalizować ciało, które pod wodą jest nawet rok. Psi nos potrafi być lepszy od sonaru.

- Zapraszamy każdego, kto chce się dzielić z Policją swoją wiedzą, jesteśmy otwarci na współpracę, razem uczymy się od siebie - powiedział na koniec asp. Wojtanowski i wskoczył na ostatnią łódkę, która po chwili zniknęła w ciemności i mgłę, aby realizować kolejny punkt nocnego szkolenia dla sternotorzystów.

JACEK HEROK
zdj. autor



Gdy mówi się o strzelcach wyborowych, to często w kontekście dystansu, z jakiego trafili w cel: wroga bądź przestępcę. Rządziej o tym, ilu ludziom, towarzyszom broni czy bezbronnym zakładnikom jeden pocisk uratował życie.

STRZELCY WYBOROWI

Policja jest formacją służącą społeczeństwu i przeznaczoną do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego. To stwierdzenie jest użyte już w pierwszym artykule ustawy o Policji. W tym wypadku w Polsce ten obowiązek spoczywa m.in. na funkcjonariuszach Sekcji Strzelców Wyborowych Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” i ich kolegów z SPKP.

TYLKO DLA BYSTRYCH

Dzisiaj za rekordowy, udokumentowany strzał uznaje się ten oddany 18 listopada 2023 r. przez ukraińskiego snajpera Wiczesława Kowalskiego, który wyeliminował rosyjskiego oficera z odległości 3800 metrów. Pocisk po-

trebował ok. 9 sekund, aby trafić cel. Zanim Kowalski pociągnął za spust, obliczył odległość, prędkość wiatru i sprawdził temperaturę oraz wilgotność powietrza. Ale to jest tylko część umiejętności, które musi posiadać strzelec wyborowy. Nic to jednak nie mówi o jego cechach. Te są kluczowe.

– Cierpliwość, spostrzegawczość, precyzja działania, sumienność, otwartość umysłu, decyzyjność, szybkość przyswajania wiedzy – wymienia je strzelec wyborowy „BOA”. – To nie znaczy, że ludzie, którzy są kierowani do pionów bojowych, nie posiadają tych cech. Mają. Tylko u nas zwraca się na to bardziej uwagę, bo wymaga dużo większego indywidualnego podejścia do pracy i działa się w mniejszych zespołach. Nie w sześciu czy dwunastu. Ale we dwóch.

zdj. Jacek Herok

QR kod do filmu



– Mamy na stanie po sześć, siedem sztuk specjalistycznej broni – mówi inny policyjny snajper. – I możemy jej używać w ramach obowiązującego prawa. Jest to przywilej, ale i ogromna odpowiedzialność. Oddając strzał do osoby stwarzającej zagrożenie, musimy mieć świadomość tego, co wydarzy się później. Liczy się z konsekwencjami. Bo, przykładowo, za ścianą, przed którą stoi dana osoba, mogą być inni ludzie i zostać pokrzywdzeni, albo podczas operacji w samolotach, polegającej na likwidacji osoby siedzącej w kokpicie na wprost, kula może trafić także jednego lub wielu zakładników.

DROGA DO CELU

Droga do sekcji snajperów „BOA” nie jest prosta. Najpierw trzeba przejść liczne sprawdziany i testy, a po kursie bazowym do działań bojowych jest specjalistyczny do działań snajpersko-rozpoznawczych skupiający się głównie na jak najszybszym przyswajaniu możliwie jak największej ilości wiedzy. Tylko jednym z czynników kwalifikującym do kontynuowania kursu snajperskiego jest uzyskanie bardzo dokładnej precyzji na konkretnym dystansie. Ale liczy się nie tylko dobre oko.

– W tym fachu niezwykle ważne są odporność na stres i zmęczenie. Bo czym innym jest strzelanie na strzelnicy, a czym innym dynamiczna sytuacja bez możliwości odpoczynku i dłuższego przygotowania się, gdy ciężki karabin wraz z kilkudziesięciokilogramowym plecakiem trzeba wnieść po drabinie w trudno dostępne miejsce i z niewygodnej pozycji precyzyjnie wykonać zadanie.

Policyjni strzelcy wyborowi zazwyczaj pierwsi zjawiają się na miejscu działań. Robią rozpoznanie. Potem zabezpieczają. Muszą być gotowi do oddania strzału w ułamku sekundy. To olbrzymia odpowiedzialność, bo wtedy na szali leży ludzkie życie. Być może kolegi.

O KROK DO PRZODU

– Musimy przewidywać to, co jest nieprzewidywalne, być o krok do przodu. Nie chcemy dać się zaskoczyć, dlatego podczas warsztatów krajowych i zagranicznych z funkcjonariuszami innych państw stowarzyszonymi w platformie ATLAS analizujemy jeszcze raz zdarzenia, które już miały miejsce, albo takie, których możemy się spodziewać.



We wrześniu 2024 r. na wodach Zatoki Gdańskiej odbyły się warsztaty snajperskie zorganizowane przez 3. Flotyllę Okrętów im. kmdr. Bolesława Romanowskiego i klub CWS Słupsk. Strzelanie z pokładu statku unoszącego się na falach do równie niestabilnego celu na wodzie było odtworzeniem sytuacji, z jaką zmierzali się strzelcy wyborowi Navy SEALs, gdy w 2009 r. ratowali z rąk somalijskich piratów kapitana Richarda Phillipsa. W ćwiczeniach – które kończyły zawody rozegrane na morzu – uczestniczyli także funkcjonariusze „BOA” i okazali się najlepsi z 12 zespołów.

– Musimy być przygotowani do takiej lub podobnej sytuacji. Dlatego ćwiczymy strzelając z posterunków w budynkach, na statkach powietrznych czy wodnych, w terenie leśnym, górskim, zurbanizowanym, o każdej porze dnia i nocy, i we wszystkich warunkach atmosferycznych. Z jednej strony te szkolenia są niezwykle wymagające, a z drugiej – niezwykle ciekawe i rozwijające. W miarę upływu czasu nabiera się doświadczenia, co sprawia, że zdobytą wiedzę można dostosować do siebie, spojrzeć na nią w inny sposób, zwrócić uwagę na coś więcej, by ulepszyć swój warsztat.

– Strzelec wyborowy to jest umiejętność, a nie facet z karabinem z lunetą – powiedział prof. dr hab. Kuba Jałoszyński, nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie i były antyterrorysta (miesięcznik „Policja 997” 2016, nr 134). Jego młodszy kolega z „BOA” dziś dodaje: – Jednak na czym tak naprawdę polega ta praca? Ciężko jest powiedzieć, jeśli się tego nie doświadczy.

Czy są tu może jacyś chętni?

ANDRZEJ CHYLIŃSKI





„Dziecko do prawidłowego rozwoju potrzebuje odpowiednich wzorców, których w moim rodzinnym domu brakowało od zawsze. W tej chwili jest zupełnie normalnie. A wszystko dzięki jednemu człowiekowi, człowiekowi, który dzięki swojemu uporowi, wielkiemu sercu i ogromnej empatii dokonał tego, co przez tyle lat nie udało się nikomu (...)” – napisała mieszkanka Łobzenicy w uzasadnieniu zgłaszającym asp. Andrzeja Piszczek do XVII edycji ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

Miejscowość Łobzenica leży w Wielkopolsce, w powiecie pilskim. Rewir dzielnicowy asp. Andrzeja Piszczek liczy około 3–3,5 tys. mieszkańców. Problemy są takie jak wszędzie. Spożywanie alkoholu i związane z tym sytuacje, czy drobne kradzieże. Różnica między dużym a małym miastem jest jednak taka, że w tym małym jest mniejsza anonimowość, dzielnicowy zna więc prawie wszystkich mieszkańców i dzielnicowego wszyscy znają. Na wzajemny szacunek trzeba sobie jednak zapracować wszędzie tak samo. – Po prostu dobrą robotą – mówi wyróżniony dzielnicowy.

DOBRA SŁUŻBA

Do służby asp. Andrzej Piszczek wstąpił w 2007 r., choć przymierzał się do niej już wcześniej. Wtedy nabór nie był tak dostępny. Od początku chciał pracować na ulicy. Od pięciu lat służby jest dzielnicowym. – Twardo stąpałem po ziemi. Zdawałem sobie sprawę, że przyjdzie mi się zmierzyć z trudnymi sytuacjami, jak przemoc, próby samobójcze czy szeroko pojęta agresja. I to się sprawdziło. Trochę trzeba mieć grubą skórę, bo nie można przejść obojętnie, jeśli widzi się krzywdę wyrządzaną dzieciom i kobietom, i to od najbliższych. Trzeba reagować. Miłe to nie jest, ale trzeba ich ochronić – mówi tegoroczny laureat. W służbie ceni sobie brak monotonii i bezpośredni kontakt z ludźmi. – Policjant ma taką rolę lustra, stania z boku i pokazania, że jest źle, bo będąc w środku, nie widzi się, że jest się krzywdzonym. I czasem trzeba być trochę bezpośrednim i prosto z mostu powiedzieć, co się widzi – tak, żeby dotarło do tej osoby. Najważniejsze jednak w tym wszystkim jest to, że trzeba być zawsze człowiekiem. Empatia i upór zapewniają nam sukces. Bo słyszymy często: „A dajmy spokój”. No nie, jeżeli widać, że komuś się dzieje krzywda, to trzeba dążyć do zapewnienia spokoju tej osobie.

Andrzej Piszczek nie wiedział nawet, że został zgłoszony do konkursu „Policjant, który mi pomógł”.

– Nie zwracałem na takie rzeczy uwagi, bo to jest moja normalna, codzienna praca, takie są fakty. Jak każdy będzie swoją pracę wykonywał dobrze, nie trzeba zbyt pochwał. Ale jak tak się stało, to jest mi bardzo miło. Bardzo cenię to wyróżnienie, bo jest od społeczeństwa.

DOBRA ROBOTA

– asp. **ANDRZEJ PISZCZEK**

DOBRA ATMOSFERA

Komendant powiatowy Policji w Pile mł. insp. Marcin Kowalski nie krył dumy z pilskiego dzielnicowego i policjantów ze swojej jednostki podczas uroczystego spotkania z Komendantem Głównym Policji w nasze lipcowe święto i przypomniał, że asp. Andrzej Piszczek jest już trzecim laureatem z pilskiej jednostki. Dodał też, że:

– Będąc dzielnicowym, niejednokrotnie pokazał, że nie jest mu obojętny ludzki los, angażując się w pomoc innym. Jako policjant w działaniu wykazuje się nie tylko empatią, ale również stanowczością, szczególnie kiedy sytuacje tego wymagają. Dzięki temu mieszkańcy wiedzą, że zawsze mogą na niego liczyć. Andrzej Piszczek często angażuje się w liczne projekty profilaktyczne skierowane nie tylko do mieszkańców Łobzenicy i okolic, czyli jego rejonu służbowego, lecz także całego powiatu, a nawet Polski. Przykładem tego typu działań mogą być nie tylko pogadanki czy konkursy dla dzieci, ale przede wszystkim seria spotkań profilaktycznych z okazji świąt Bożego Narodzenia, w których grał główną rolę jako święty mikołaj i przypominał o bezpieczeństwie w ruchu drogowym oraz przestrzegal przed działaniem oszustów. Postawa Andrzeja idealnie wpisuje się w motto polskiej Policji „Pomagamy i chronimy”. Jako przełożony cieszę się, że mam okazję pracować z takimi funkcjonariuszami, i jeszcze raz gratuluję tak prestiżowego wyróżnienia.

Ta wzajemność, otwartość i szacunek wybrzmiewają z obu stron, bo nagrodzony policjant podkreśla, że koledzy i koleżanki cieszyli się razem z nim tym wyróżnieniem.

– Najważniejsza jest dla mnie atmosfera w pracy, bo to przekłada się i na pracę, i na życie. A kiedy jeszcze widzę, że udało się społeczeństwu pomóc, rozwiązać problem i zobaczyć uśmiech u ludzi, to jest duża motywacja do dalszych działań. Wtedy się nie patrzy, że człowiek się narobił i został po godzinach. Od 15 lat pracuję w małych posterunkach. Tam jest rodzinna atmosfera i wiadomo, że jeden policjant może liczyć na drugiego i na nim polegać. Idąc codziennie do pracy, czuję się bardzo dobrze, idę tam z zadowoleniem, bo lubię z tymi ludźmi przebywać, ponieważ mają dobre podejście, bez kłapek na oczach. Wszyscy naprawdę siebie wspieramy – mówi budujące słowa wyróżniony dzielnicowy.

I DOBRE ŻYCIE

W życiu prywatnym jest ojcem dwóch supercórek, z którymi gra w piłkę, wspina się i spędza po prostu czas. Wspólnie z żoną lubią powędrować i rodzinnie podróżować. Szczególnie po Wybrzeżu, które jest blisko. – Dobrze trafiłem, że taką dobrą żonę poznałem – mówi na koniec asp. Andrzej Piszczek.

IZABELA PAJDAŁA

zdj. Paweł Ostaszewski



USTAWA ANTYWAKATOWA I PROJEKT 5 PROCENT WALORYZACJI

14 października 2024 r. Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę z 1 października 2024 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem oddziałów o profilu mundurowym oraz ułatwieniem powrotu do służby w Policji i Straży Granicznej. Ustawa ma ułatwić absolwentom klas mundurowych wstąpienie do służby w Policji oraz regulować przyjęcie do służby byłych funkcjonariuszy formacji. Ważnym dla nas tematem w październiku był również projekt ustawy budżetowej.

Regulacja nowelizuje sześć ustaw: o Policji, o Straży Granicznej, o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy – Prawo oświatowe oraz ustawy o finansowaniu zadań oświatowych. W ustawie znalazły się również propozycje wprowadzenia nowych rozwiązań dotyczących służby kontraktowej w Policji. Mają one stanowić kolejną ścieżkę umożliwiającą wstąpienie do służby. Do służby kontraktowej będą mogli wstępować również emerytowani funkcjonariusze Policji, w tym funkcjonariusze innych służb. Służba kontraktowa ma zostać również wprowadzona w Straży Granicznej.

DLA KANDYDATÓW

Nowela wprowadza odrębne postępowania kwalifikacyjne dla kandydatów, którzy złożyli podanie o przyjęcie do służby w Policji przed upływem trzech lat od ukończenia szkoły o profilu mundurowym. Ułatwieniem jest także zwolnienie kandydatów z testu sprawności fizycznej, gdy uzyskają pozytywny wynik ze spełniającego odpowiednie kryteria testu sprawności fizycznej przeprowadzonego w ostatnim roku szkolnym. Absolwenci klas mundurowych będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do Policji.

UŁATWIONE POWROTY

Celem ustawy są zwiększenie efektywności prowadzonych postępowań kwalifikacyjnych do służby w Policji oraz stworzenie możliwości pozyskania do tych formacji jak największej liczby kandydatów odpowiadających potrzebom służby. Dla byłych funkcjonariuszy, którzy chcą ponownie wstąpić do służby, zostaną przygotowane nowe ścieżki postępowania kwalifikacyjnego. Okres, w którym jest możliwe zastosowanie dla nich uproszczonej procedury kwalifikacyjnej, został wydłużony do pięciu lat. Funkcjonariusze, którzy złożyli podanie o przyjęcie do służby po upływie pięciu lat od zwolnienia ze służby (od stopnia posterunkowego do stopnia aspiranta włącznie), będą musieli przejść test sprawności fizycznej, natomiast funkcjonariusze Policji, którzy posiadają stopień w korpusie co najmniej oficerów młodszych Policji, z uwagi na nabyte

kwalifikacje zawodowe, doświadczenie oraz kompetencje, będą podlegali skróconemu postępowaniu kwalifikacyjnemu, czyli będą zwolnieni z ponownego zdawania testu wiedzy, testu sprawności fizycznej oraz badania psychologicznego.

SPRAWY BUDŻETOWE NA 2025 ROK

W październiku na posiedzeniu stałej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych był rozpatrywany i opiniowany dla Komisji Finansów Publicznych rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 2025. Podczas posiedzenia komisji część parlamentarzystów wskazała na potrzebę systemowego i kompleksowego rozwiązania problemów budżetowych. Zwrócono również uwagę na niedofinansowanie budżetu Policji w kwestii wynagrodzeń pracowników Policji. Stronę społeczną reprezentowała Joanna Rosińska (NSZZ Pracowników Policji), która podziękowała ministrowi SWiA za dialog i przypomniała, że pracownicy Policji są najniższą zarabiającą grupą w sferze budżetowej. Ważną kwestią było zwrócenie uwagi na to, że planowana waloryzacja płac w wysokości 5 proc., wzrost wynagrodzenia minimalnego na poziomie 8,5 proc. i brak środków na ten cel spowodują powielenie schematu także w przyszłym roku.

Jednym z głosów, również okobudżetowych, był temat braku podstaw prawnych w zakresie modernizacji bazy dla Stowarzyszenia „Zakątek Weteranów” (miejsca, gdzie zwierzęta pracujące w służbach mundurowych po przejściu w stan spoczynku znajdują dom) i co za tym idzie – środków finansowych przeznaczonych na ten cel.

Podczas obrad Komisji ASW wiceminister Wiesław Szcypański poinformował, że został powołany na stanowisko pełnomocnika MSWiA do spraw współpracy ze związkami zawodowymi. Minister zadeklarował wolę współpracy oraz powiedział, że zorganizuje spotkanie, którego przedmiotem będzie sytuacja pracowników Policji.

28 października br. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy budżetowej na rok 2025, przedłożony przez ministra finansów. W projekcie ustawy budżetowej zapisano ponad 20 mld złotych do dyspozycji Policji. KGP będzie miała do wykorzystania także środki z Funduszu Wsparcia Policji, który w przyszłym roku ma wynieść ponad 80,5 mln zł. Ustalono również przysporzoną waloryzację w budżetówce, a więc także w służbach mundurowych, na poziomie 5 proc. Przypomnijmy tylko, że prognozowany poziom inflacji na 2025 r. to również 5 proc.

IZABELA PAJDAŁA



Pokaz Motocyklowej
Asysty Honorowej
ze stołecznego garnizonu



Pododdziały musiały wykazać się dobrą
znajomością zasad musztry w programie
obowiązkowym. Tutaj w wykonaniu uczniów
Zespołu Szkół Zakładu Doskonalenia
Zawodowego w Kielcach

I OGÓLNOPOLSKI PRZEGLĄD MUSZTRY KLAS MUNDUROWYCH

OD 23 DO 25 PAŹDZIERNIKA 2024 R. CENTRUM SZKOLENIA POLICJI W LEGIONOWIE GOŚCIŁO CZTERNAŚCIE NAJLEPSZYCH DRUŻYN KLAS MUNDUROWYCH W FINALE I OGÓLNOPOLSKIEGO PRZEGLĄDU MUSZTRY KLAS MUNDUROWYCH ZORGANIZOWANYM PRZEZ KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI. UCZNIOWIE WALCZYLI O PUCHAR MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI, PREZENTUJĄC UMIEJĘTNOŚCI MUSZTRY W ZAKRESIE OBOWIĄZKOWYM ORAZ DAJĄC WYJĄTKOWE POKAZY MUSZTRY PARADNEJ.

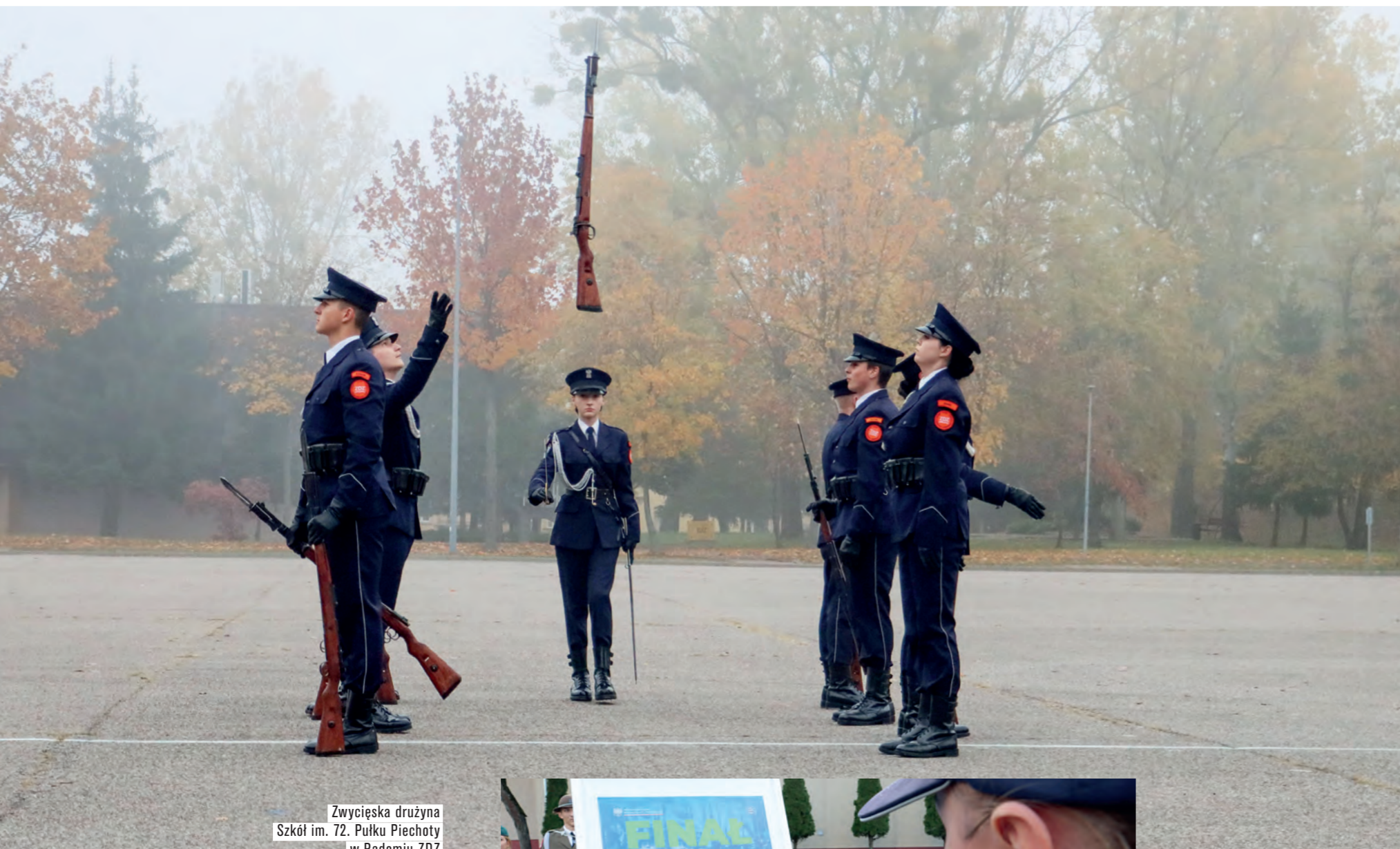
Finał w CSP w Legionowie poprzedziły eliminacje zorganizowane przez komendantów wojewódzkich wśród szkół o profilu mundurowym. Eliminacje odbyły się 23–30 września 2024 r. i wzięło w nich udział 47 drużyn, spośród których zostało wyłonionych 14 zespołów, po jednym z województwa, reprezentujących komendy wojewódzkie Policji w finale I Ogólnopolskiego Przeglądu Musztry Klas Mundurowych pod honorowym patronatem ministra spraw wewnętrznych i administracji.

OBOWIĄZKOWY I DOWOLNY

– Każda wielka podróż zaczyna się od pierwszego kroku, a wasz krok jest defiladowy – mówił do zgromadzonych podczas inauguracji przeglądu musztry nadinsp. Rafał Kochańczyk, zastępca Komendanta Głównego Policji. – Wszyscy już jesteście zwycięzcami, bo osiągnęliście wiele jako najlepsze drużyny reprezentujące swoje województwa. Jednocześnie mam nadzieję, że wielu z was przywdzieje mundur – policyjny albo innej służby podległej MSWiA. Zachęcam do tego, bo wiem, że czas w służbie nie będzie stracony, że spotkacie tu fantastycznych ludzi i niesamowite wrażenia.

Po inauguracji drużyny klas mundurowych przemieściły się na plac apelowy, gdzie rozpoczął się pokaz umiejętności musztry w programie obowiązkowym. Dowódca drużyny losował zestaw zawierający dziesięć obowiązkowych zadań opracowanych na podstawie regulaminów musztry dla Policji, Straży Granicznej oraz Państwowej Straży Pożarnej. Sędziowie oceniali sposób wydawania komend przez dowódcę oraz dokładność ich wykonywania przez pododdział.

Drugi dzień zmagania był bardziej widowiskowy, bo zadaniem każdej z klas mundurowych było zaprezentowanie programu dowolnego. Komisja sędziowska uważnie obserwowała pokaz musztry paradnej z podkładem muzycznym, zwracając uwagę na precyzję wykonania układu, synchronizację, zaangażowanie oraz walory artystyczne. Każda z drużyn wykazała się wyjątkowymi umiejętnościami i wytrenowaniem, jednak to suma punktów zdobyta podczas pokazu obowiązkowego i dowolnego decydowała o zwycięstwie.



Zwycięska drużyna
Szkół im. 72. Pułku Piechoty
w Radomiu ZDZ
w Kielcach
z województwa
mazowieckiego





FINAŁ

W każdej formacji mundurowej istnieją elementy musztry indywidualnej i zespołowej. Musztra kształci dyscyplinę, uczy współpracy w zespole, podnosi morale. Drużyny biorące udział w finale doskonale znały te zasady, dlatego oceny komisji sędziowskiej były wysokie. Dwa dni zmagania wyłoniły zwycięzców z największą sumą punktów za program obowiązkowy i dowolny. Trzeciego dnia odbyła się uroczystość wręczenia medali i pucharów, na której byli obecni dyrektor Departamentu Porządku Publicznego MSWiA Agata Furgała reprezentująca ministra SWiA Tomasz Siemoniaka, zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Tomasz Michulka, zastępca komendanta SG gen. bryg. SG Grzegorz Niemiec, dyrektor Biura Edukacji PSP bryg. Marcel Sobór, komendanci wojewódzcy i komendant stołeczny Policji, komendant CSP w Legionowie, dyrektorzy biur KGP, funkcjonariuszki i funkcjonariusze służb podległych MSWiA.

– W imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji chcę zapewnić, że Przegląd Musztry Klas Mundurowych będzie miał charakter cykliczny.

służb mundurowych, będziecie mogli np. odbyć część egzaminu kwalifikacyjnego w murach uczelni.

– Dziękuję za wasz trud i zaangażowanie – zwrócił się do zebranych nadinsp. Tomasz Michulka. – Spędziście setki godzin na ciężkich treningach, ćwiczeniu układów i chwytów, dlatego współzawodnictwo było na wysokim poziomie. Gratuluję wszystkim uczestnictwa, gratuluję zwycięzcom, ale podziękowania należą się też naszym opiekunom. Kształtujecie wartości młodych ludzi, wychowujecie ich zgodnie z wartościami patriotycznymi, jesteście liderami i autorytetami, o których trudno w dzisiejszych czasach. Służba w Policji, jak i w innych służbach, to gra zespołowa, a musztra kształtuje elementy współdziałania, ale też lojalność i odpowiedzialność. Zachęcam was, abyście trwali w postanowieniu wstąpienia w szeregi służb mundurowych.

Puchar ministra SWiA zdobyła drużyna Szkół im. 72. Pułku Piechoty w Radomiu ZDZ w Kielcach, reprezentująca województwo mazowieckie. Drugie miejsce zajęła drużyna Zespołu Szkół CKU im. Stefana Batorego w Koninie z województwa wielkopolskiego, a na trzecim uplasowali się uczniowie

Część zespołów wykonywała układ dowolny bez broni, co nie pozbawiało pokazu walorów artystycznych, jak np. w przypadku drużyny z Zespołu Szkół Technicznych w Elblągu



Drugie miejsce zajęli uczniowie z Zespołu Szkół CKU im. Stefana Batorego w Koninie



W tym roku komendant główny zorganizował finał, ale wszystkie służby podległe MSWiA współpracowały przy przedsięwzięciu. Wszystkie klasy mundurowe – niezależnie od profilu – są dla nas istotne, dlatego chcemy zachęcać i do udziału w przeglądzie musztry, i do wstępowania do klas mundurowych – mówiła Agata Furgała. – Właśnie przyjęto ustawę, w ramach której będą uruchamiane oddziały klas mundurowych w szkołach średnich mające certyfikowany przez ministra SWiA, w porozumieniu z komendantami służb, program. Dzięki temu, jeśli będziecie po szkole chcieli wstąpić do którejś ze

Zespołu Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu reprezentujący województwo małopolskie. Organizatorzy przyznali też puchar dla najlepszego dowódcy, którym został Przemysław Mika z Zespołu Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu.

Na zakończenie uroczystości zwycięska drużyna wykonała pokaz musztry paradnej, a następnie policjanci Motocyklowej Asysty Honorowej ze stołecznego garnizonu zaprezentowali doskonale umiejętności jazdy motocyklem. Muzyczną oprawę uroczystości zapewniła Orkiestra Reprezentacyjna Policji.

zdj. autor



Program dowolny, czyli elementy musztry paradnej z podkładem muzycznym ukazywał ogrom pracy włożonej w wytrenowanie układu. Na zdjęciu pokaz uczniów Liceum Ogólnokształcącego SPARTAKUS im. M. Jałowickiego w Gdańsku



Musztra paradna wymaga synchronizacji i wielu godzin treningu. Pokaz Plutonu Reprezentacyjnego XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Ryszarda Kaczorowskiego w Białymstoku



Pokaz drużyny Zespołu Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu, która zdobyła trzecie miejsce

W FINALE | OGÓLNOPOLSKIEGO PRZEGLĄDU MUSZTRY KLAS MUNDUROWYCH WZIĘŁY UDZIAŁ ZESPOŁY KLAS MUNDUROWYCH Z 14 WOJEWÓDZTW:

SZKOŁY IM. 72. PUŁKU PIECHOTY w Radomiu ZDZ w Kielcach;

ZESPÓŁ SZKÓŁ CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO im. Stefana Batorego w Koninie;

ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu;

XIV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. Ryszarda Kaczorowskiego w Białymstoku;

II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. Królowej Jadwigi w Toruniu;

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SPARTAKUS im. M. Jałowickiego w Gdańsku;

ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH w Elblągu;

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. gen. Władysława Andersa w Dąbrowie Górniczej;

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAKŁADU DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Kielcach;

ZESPÓŁ SZKÓŁ im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym;

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE w Wojsławicach;

ZESPÓŁ SZKÓŁ im. Józefa Warszewicza w Prószkowie;

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH I OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH im. Marii Dąbrowskiej w Jarosławiu;

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH im. mjr Henryka Sucharskiego w Złotoryi.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

PORWANIA DLA OKUPU
NIE ZDARZAJĄ SIĘ
W POLSCE CZĘSTO,
ROCZNIE JEST TO OD
KILKU DO KILKUNASTU
PRZYPADKÓW. ALE DLA
POLICJI ZAWSZE SĄ
TO SPRAWY BARDZO
TRUDNE, TOCZĄ
SIĘ BOWIEM POD
OGROMNĄ PRESJĄ
CZASU, A STAWKĄ
JEST ŻYCIE PORWANEJ
OSOBY.

KIDNAPING PO POLSKU



Maria S. wyszła z psami na spacer, jak zawsze w południe i jak zawsze do lasku w pobliżu swojego domu. W pewnym momencie otoczyło ją trzech ubranych na czarno mężczyzn, zaatakowali gazem łzawiącym psy, które ze skowytami uciekły, przewrócili kobietę na ziemię, zakleili jej usta taśmą, założyli worek na głowę i skrępowaną zanieśli do samochodu.

OKUP W EURO

Po około godzinie jazdy wprowadzili kobietę do piwnicy bez okien, założyli jej na szyję łańcuch przywiązany do rury ciepłowniczej i oświadczyli, że została porwana dla okupu. Jeden z porwaczy zadzwonił do jej męża, zamożnego gdańskiego biznesmena, i oświadczył, że za uwolnienie żony żądają miliona euro, a jeśli zostanie powiadomiona Policja, kobieta zginie.

Mąż porwanej powiadomił jednak Policję. Funkcjonariusze poradzili mu, żeby negocjował wysokość okupu i zażądał dowodu, że żona żyje i nic jej się nie stało. Wieczorem dostał zdjęcie żony trzymającej w ręce gazetę z bieżącą datą. Policjanci usiłowali wyczytać jakieś informacje na temat miejsca przetrzymywania porwanej, ale tło, na którym ją sfotografowano, pusta szara ściana, mówiło niewiele. Telefon, z którego wysłali zdjęcie, był oczywiście na kartę, czyli nie do namierzenia. Negocjacje z porwaczami trwały dwa dni, stanęło na sumie 500 tysięcy euro. Potem kilkakrotnie zmieniali miejsce przekazania okupu.

Gotówka została przekazana w wyznaczonym dniu i miejscu, i dopiero, gdy Maria S. bezpiecznie wróciła do domu, Policja rozpoczęła ściganie przestępców. Zostali ujęci dwa miesiące później, odzyskano też 370 tysięcy euro.

Porywacze nie byli prymitywnymi gangsterami, szefem grupy był nauczyciel, a do porwania przygotowywali się bardzo profesjonalnie. Wynajęli niezamieszkaną dom pod Wejherowem, ukradli samochód do przewiezienia porwanej i wyposażyli go w urządzenie zagłuszające GPS, używali telefonów na karty. Podczas przeszukania w mieszkaniu szefa grupy Policja znalazła podręcznik do kryminalistyki.

Zdarzenie miało miejsce w maju 2011 r., dwa lata później porywacze zostali skazani prawomocnym wyrokiem na kary po osiem i sześć lat więzienia.

ZAWODOWCY

Porwania dla okupu nie dokonuje dzisiaj zwykły, prymitywny przestępca. To przestępstwo wymaga precyzyjnego

przygotowania logistycznego i przemyślanego zaplanowania wszystkich etapów. Samo porwanie to dopiero pierwsze ogniwo, najprostsze do wykonania. Potem następują zadania znacznie trudniejsze: bezpiecznie przetrzymywanie porwanego, skuteczne pertraktacje z rodziną i etap najtrudniejszy – podjęcie okupu.

Zawodowymi kidnaperami byli członkowie gangu „obcinaczy palców”, którzy w latach 2003–2005 dokonali porwań w Warszawie i okolicy. Byli wyjątkowo brutalni, potrafili wywierać presję w sprawie okupu, przysyłając rodzinie obcięty palec porwanego i grożąc przysłaniem kolejnego. Ponad dwadzieścia ofiar porwań zostało szczęśliwie uwolnionych. Jednak dwóch nie odnaleziono do dzisiaj, mimo zapłaconego okupu, a jeden przypadek miał dramatyczny finał – rodzice porwanego 19-latka przekazali okup, ale chłopaka odnaleziono martwego.

Dzisiejsi porywacze używają najnowszych zdobyczy techniki, przede wszystkim z zakresu łączności. Posiadają także sporą wiedzę kryminalistyczną służącą zwłaszcza do zacierania śladów. Muszą też dysponować sporą gotówką, bo kidnaping to przedsięwzięcie, które w fazie przygotowania wymaga nakładów finansowych. Rzadko porwania dokonuje pojedyncza osoba, najczęściej jest to grupa, do całej operacji potrzeba bowiem kilku ludzi, z których każdy zna tylko swój wycinek roboty.

Kidnaperzy stosują różne sposoby, żeby nie zostawiać śladów. Był przypadek, w którym porywacze w miejscu, gdzie przetrzymywali ofiarę (którą po przyjęciu okupu zwolnili), podrzucili włosy przypadkowych osób zabrane z zakładu fryzjerskiego. W ten sposób Policja zebrała wiele śladów DNA prowadzących donikąd. Było też takie porwanie, w którym porywacze przygotowali dla ofiary specjalnie urządzone pomieszczenie na wzór policyjnej celi. Porwany był związany ze światem przestępczym, sądził więc, że przetrzymywana go Policja.

POLICJANCI KONTRA PORYWACZE

Szukanie porwanego to rozgrywka między porywaczami a Policją, czyhanie na to, kto popełni więcej błędów i kto umiejętnie te błędy wykorzysta. Dla policjantów to najbardziej stresujące ze wszystkich akcji, ponieważ muszą działać pod presją czasu. Dla porywaczy priorytetem jest zdobyć okup, dla Policji – uwolnić zakładnika. Dopiero gdy porwana osoba jest wolna i bezpieczna, Policja skupia się na zatrzymaniu sprawców i odzyskaniu okupu.

Tak było w sprawie porwania w 2017 r. w Bielsku-Białej żony prezesa dużej spółki giełdowej. Porywacze prze-

brani za policjantów zatrzymali ją pod pozorem kontroli drogowej, obezwładnili i wywieźli do wcześniej przygotowanej kryjówki. Za jej uwolnienie zażądali od męża 5 mln złotych. Do akcji wkroczyło prawie 200 funkcjonariuszy: z Centralnego Biura Śledczego Policji, z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, a także ze Straży Granicznej. Czas i miejsce przekazania okupu porywacze przekładali kilkakrotnie, za każdym razem grożąc, że jeśli do sprawy włączy się Policja – kobieta zostanie zamordowana. Okup został zapłacony, ale specjalna policyjna grupa intensywnie nadal pracowała.

Dwa dni po przekazaniu okupu zostało zatrzymanych dwóch porywaczy, kilka dni później – szef całej operacji. Odzyskano prawie całą sumę pieniędzy zakopaną w torbie w ogrodzie. Policjanci znaleźli też policyjne mundury i atrapy broni używane podczas porwania, a także samochód, ustalili dom, w którym była przetrzymywana kobieta.

W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że nie było to pierwsze porwanie dokonane przez tę grupę, natomiast okup, którego zażądali, był największy nie tylko w ich karierze, lecz także w historii polskiej kryminalistyki.

Mózg całej operacji, Grzegorz P., został skazany na łączną karę 12 lat pozbawienia wolności, pozostali członkowie grupy, w zależności od swojego udziału, na pięć i pół roku pozbawienia wolności, cztery i dwa lata.

PRZESTĘPSTWO PRAWIE DOSKONAŁE

W historii polskiej kryminalistyki najtrudniejszą dotychczas sprawą uprowadzenia było porwanie 10-letniego chłopca w Krakowie w styczniu 2017 r. Przestępstwo było wyjątkowo precyzyjnie zorganizowane, a dodatkową trudnością w ustaleniu sprawców był fakt, że Kamil był ofiarą zupełnie przypadkową. Sprawca wytypował bowiem nie jego, lecz prywatną szkołę, do której uczęszczał, zakładając, że są tam dzieci z zamożnych rodzin. Wiedział, że po tym porwaniu Policja zostanie postawiona na nogi. Był do tego przygotowany, dlatego stworzył własny system bezpiecznych połączeń telefonicznych, a także co rusz podrzucił Policji fałszywe ślady, w tym ślady DNA przypadkowych osób.

Do rozwiązania tej sprawy Komendant Główny Policji powołał specjalną grupę policjantów, w której główną rolę odgrywali funkcjonariusze CBŚP. Pięć dni po porwaniu i zapłaceniu 100 tys. euro okupu chłopiec został uwolniony. Od tego momentu działania Policji skupiły się na ustaleniu i zatrzymaniu sprawcy.

Policjanci przesłuchiwali setki osób i weryfikowali wciąż nowe informacje, polscy i zagraniczni biegli wykonywali



wiele ekspertyz. W pewnym momencie śledczy się zorientowali, że sprawca podrzucił im fałszywe ślady i dowody. Najtrudniejsze było namierzenie połączeń telefonicznych, ponieważ porywacz stosował bardzo wyszukane metody maskowania. W ich rozszyfrowaniu pomogło FBI.

Sprawca został ustalony i zatrzymany 11 miesięcy od chwili porwania. Okazał się nim 50-letni Bogusław K. Kilka lat wcześniej był karany za porwanie żony biznesmena i w więzieniu spędził kilka lat. Do sprawy zatrzymano też jego konkubinę Dorotę B. Śledczy odzyskali znaczną część przekazanego okupu, dodatkowo zabezpieczyli również kilkaset nowych dowodów świadczących o popełnionych przestępstwach. Odnaleźli m.in. skrzynię, w której był przetrzymywany porwany chłopiec, a także samochody, którymi poruszał się podejrzany. W jednym z nich część transportowa była specjalnie wygłuszona i przygotowana do przetrzymywania uprowadzonych osób.

Ambicją tego porywacza było dokonanie przestępstwa doskonałego. Planował je przez cały pobyt w więzieniu, kiedy to postanowił, że kolejny raz dokona uprowadzenia tak perfekcyjnego, że Policja go nie namierzy. Czytał literaturę kryminalistyczną, zgłębiał zasady działania telefonii komórkowej i konstruowania ładunków wybuchowych. Wiedzę

czerpał głównie z internetu. Gdy go zatrzymano, przygotowywał się właśnie do porwania kolejnej osoby.

W trakcie śledztwa wyszło na jaw, że Bogusław K. cztery lata wcześniej wspólnie z Dariuszem S. brał udział w uprowadzeniu zamożnego krakowskiego biznesmena. Przestępcy prowadzili negocjacje w sprawie okupu z jego synem, po czym nagle całkowicie zerwali kontakt. Sprawa została niewykryta, porwanego nie odnaleziono.

Przy okazji śledztwa w sprawie porwanego chłopca znaleziono inną skrzynię na tej samej działce, gdzie był przetrzymywany Kamil, a w skrzyni ślady DNA uprowadzonego przed laty mężczyzny. Konstrukcja ograni-

czała ruch i utrudniała swobodne oddychanie. Mężczyzna zmarł w ciągu sześciu godzin od porwania.

Za obydwa porwania Bogusław K. został zakazany na 15 lat pozbawienia wolności, a sądzony razem z nim Dariusz S. za pomoc w porwaniu biznesmena otrzymał karę dwóch lat więzienia.

Uprowadzenia dla okupu były w tym przypadku niejako rodzinnym biznesem. Gdy Bogusław K. odsiadywał swój pierwszy wyrok, ten za porwanie kobiety, jego młodszy brat z dwoma kolegami uprowadzili syna innego krakowskiego biznesmena. Uprowadzenia dokonał, wzorując się dokładnie na działaniu starszego brata, który był jego idolem.

ELŻBIETA SITEK

zdj. unsplash, freepik

KRYPTONIM „SKÓRA” – UNIEWINNIE

Minęło prawie 26 lat od wstrząsającej zbrodni zamordowania i oskórowania 23-letniej studentki z Krakowa. Szczątki jej zwłok znaleziono w Wiśle w styczniu 1999 r. Śledztwo, mimo ogromu pracy Policji i prokuratury, nie przyniosło żadnych rezultatów i w 2000 r. zostało umorzone.

W 2011 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie została powołana specjalna grupa śledcza do spraw niewykrytych, nazwana Archiwum X. Jako pierwszą policjanci podjęli sprawę o kryptonimie „Skóra” dotyczącą zamordowanej studentki. W 2012 r. prokuratura wznowiła śledztwo. W sprawie przesłuchano setki świadków, wykonano dziesiątki ekspertyz, stosowano najnowsze metody z zakresu kryminalistyki, techniki, psychologii, śledczy współpracowali z ekspertami z FBI i z ONZ. Przez lata akta sprawy urosły do ponad 500 tomów.

Śledztwo w tej sprawie jest uważane za jedno z najbardziej skomplikowanych w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości. Na podstawie zebranych informacji i ekspertyz, w tym unikalnej w skali światowej ekspertyzy przeprowadzonej przez Laboratorium Ekspertyz 3D Akademii Medycznej we Wrocławiu (przedstawiliśmy te badania w artykule „Zbrodnia w 3D” w „Policji 997” 2017, nr 10–11), profilerzy nakreślili profil zabójcy i przypuszczalny przebieg zbrodni.

Po 19 latach od znalezienia zwłok, 4 października 2017 r. zatrzymano 52-letniego Roberta J. z Krakowa podejrzanego o dokonanie tej makabrycznej zbrodni.

Z ustaleń śledczych wynikało, że mężczyzna poznał Katarzynę latem 1998 r., zdobył jej zaufanie i gdy spotkali się jakiś czas później, namówił ją, żeby pojechała z nim na działkę. Tam ją uwięził, przez wiele dni torturował fizycznie i psychicznie, a następnie zamordował i obdarł ze skóry. Według śledczych Robert J. spełniał wszystkie cechy nakreślonego przez ekspertów profilu.

Proces przed Sądem Okręgowym w Krakowie zaczął się w 2020 r., a 14 września 2022 r. zapadł wyrok skazujący Roberta J. na dożywotnią karę pozbawienia wolności.

„Oskarżonego Roberta J. uznaję za winnego tego, że w nieustalonym dniu w okresie od 12 listopada 1998 r. do 14 stycznia 1999 r. w Krakowie, działając z mieszanej motywacji wynikającej z zaburzeń preferencji seksualnych o typie złożonym, o cechach sadystycznych i fetyszystycznych z elementami nekrosadyzmu, fetyszizmu nekrofilnego, zasługującej na szczególne potępienie, pozbawił życia Katarzynę Z., po czym dokonał zdjęcia znacznej powierzchni powłok ciała pokrzywdzonej” – stwierdził sąd. Wyrok nie był prawomocny.

Robert J. zarówno na żadnym etapie śledztwa, jak i przed sądem nie przyznał się do winy.

Od wyroku odwołała się i obrona, domagając się uniewinnienia, i prokuratura, wnosząc o uzupełnienie kwalifikacji czynu.

Ostatecznie 31 października 2024 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał, że Robert J. nie jest sprawcą zabójstwa krakowskiej studentki sprzed 26 laty. – Wyrok uniewinniający nie oznacza, że sąd jest całkowicie przekonany, że oskarżony nie popełnił zbrodni. Chodzi o to, że nie możemy w sposób pewny orzec, że ją popełnił. Dlatego musiała zostać zastosowana zasada „in dubio pro reo”, która wymaga, aby wszelkie wątpliwości rozstrzygać na korzyść oskarżonego – stwierdził w ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Wojciech Domański. Wyrok jest prawomocny.

ELŻBIETA SITEK



NOWE LABORATORIUM, NOWE MOŻLIWOŚCI

Nowe Laboratorium Kryminalistyczne w Poznaniu to najnowocześniejszy tego typu obiekt w Polsce. Do dyspozycji policjantów zostało oddanych prawie siedem tysięcy metrów kwadratowych pracowni wyposażonych w najbardziej zaawansowany technicznie sprzęt.

Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu to sześciokondygnacyjny budynek, w którym znajdują się specjalistyczne pracownie posiadające wysoce profesjonalną aparaturę przeznaczoną m.in. do badań genetycznych, substancji psychoaktywnych, psychotropowych i prekursorów oraz pobierania balistycznego materiału porównawczego. Umożliwi to policjantom oraz pracownikom laboratorium zwiększenie możliwości badawczych i powtarzalności wyników, a automatyzacja procesów przeloży się na szybszą realizację zleceń.

W uroczystości otwarcia nowej siedziby Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Poznaniu 21 października br. wzięli udział wice-minister spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Szczepański, przedstawiciele sejmiku i senatu oraz europarlamentu. Komendę Główną Policji reprezentował zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. dr Rafał Kochańczyk. Obecni byli również przedstawiciele komend wojewódzkich, władz rządowych i samorządowych, przedstawiciele zaprzyjaźnionych służb mundurowych, wymiaru sprawiedliwości i nauki. Wśród gości znaleźli się też członkowie zagranicznej delegacji z Departamentu Śledczego Armii Stanów Zjednoczonych.

zdj. KWP w Poznaniu

IPK

Kółka walizek wystukują rytm, tocząc się po nierównościach chodnikowej kostki. Od dyżurki przy głównej bramie Centrum Szkolenia Policji w Legionowie do akademika, który teraz stanie się dla słuchaczy drugim domem, jest spora odległość. Jeszcze dziś wieczorem pierwsze formalności, a jutro od rana rusza szkolenie zawodowe aspiranckie.

ASPIRANCI



Wędrówkę do bloku poprzedza kwaterunek. Pomocnik dyżurnego odznacza obecność na liście, zapisuje numery rejestracyjne pojazdów, którymi przyszli aspiranci będą się poruszać po terenie szkoły, wskazuje miejsce na parkingu, daje kartę dostępu do jednostki. Póki co kursanci mogą korzystać z parkingu tuż obok głównej bramy.

NOWY DOM

Stamtąd czeka ich długi spacer do bloku nr 49, który od bramy wejściowej położony jest najdalej. Kto był, ten wie, że CSP zajmuje ogromny obszar, to niemalże samodzielna dzielnica Legionowa. Po dotarciu na miejsce trzeba znowu się podpisać – tym razem u policjanta pełniącego służbę dyżurną, który wskazuje numer pokoju i daje niezbędnik. Teraz pozostaje tylko wtaszczyć bagaże na samą górę. Pokój skromny, ale jest wszystko, co potrzeba. Większość dnia i tak kursanci będą spędzać na zajęciach. Gdy wszyscy dotrą na miejsce, pozostanie tylko zdeponować broń, wtedy wstępne formalności będą załatwione. Pod magazynem kłębi się tłum. Oprócz kursu aspiranckiego jutro zaczyna się też specjalistyczny – dla drogówki. Broń oddana. Pierwsze znajomości zawarte, kursanci wymieniają się numerami telefonów. Jeszcze nie wiedzą, jak bardzo te wspólne cztery tygodnie ich do siebie zbliżą i jak bardzo się polubią.

PRAWO, MEDYCINA, STRZELNICA

Pierwszy dzień kursu przynosi kolejne organizacyjne sprawy. Kursanci w sali w dawnym MCSSP CSP oczekują na spotkanie z dowódcą kompanii. Rozglądają się. Ławki ustawione w literę U sprzyjają wzajemnej dyskretnej obserwacji. Pluton liczy 24 osoby – jest sześć kobiet, reszta mężczyźni. Kolejne dni pozwolą im się lepiej poznać – ale oni już wiedzą, że są z całej Polski – od Pomorza do Śląska, z różnych garnizonów i pionów. Dominuje dochodzeniówka, ale są też prewencja, logistyka, SPKP, pomocnik dyżurnego, drogówka, PG, BSWP, CLKP, wykroczeniówka i operacyjni. Każdy już coś w służbie przeżył i ma bagaż pewnych doświadczeń. Dowódca kompanii przekazuje, co ich czeka przez najbliższe cztery tygodnie, omawia najważniejsze zasady przebywania w CSP, sprawdza, czy wszyscy dostarczyli wymaganą dokumentację – poświadczenia bezpieczeństwa i arkusze wyszkolenia strzeleckiego. Słuchacze wybierają dowódcę plutonu – zostaje nim Adam, który dobrze się w tej roli sprawdzi. Poznają plan zajęć na najbliższe dni, zaczynają śniadaniem i porannym apelem. Dzień trwa długo, bo niekiedy nawet do 17, a nawet i później. To będzie intensywny czas.

ZGODNIE Z DECYZJĄ NR 258 KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

z 8 sierpnia 2023 r. w sprawie szkolenia zawodowego aspiranckiego (Dz. Urz. KGP poz. 69) realizacja treści kształcenia wymaga 146 godzin lekcyjnych, liczonych w 45-minutowych jednostkach, nie powinna przekraczać 8 godzin dziennie. Zakres poruszanych zagadnień obejmuje: prawa człowieka, etykę zawodową policjanta, problematykę antydyskryminacyjną i antykorupcyjną, warsztaty komunikacyjne, psychologię organizacji, problematykę organizacji i zarządzania, organizację służby i pracy, nadzór nad realizacją zadań służbowych, odpowiedzialność dyscyplinarną, karną i cywilną policjanta, wybrane zagadnienia z prawa karnego procesowego, postępowanie w sprawach o wykroczenia, cyberprzestępczość, zarządzanie kryzysowe i analizę kryminalną. A z umiejętności – udzielanie pierwszej pomocy, taktykę i techniki interwencji oraz szkolenie strzeleckie.

nie wszystkim poszedł zgodnie z oczekiwaniami. Strzelanie do punktowej tarczy – najpierw z 10 metrów, a potem z 15 – pokazało, że jeszcze muszą potrenować. Ale spokojnie, mają jeszcze trochę czasu, zdążą poprawić.

To, co na papierze wygląda dość niepozornie, w praktyce oznacza czas wytężonej nauki i intensywnych ćwiczeń. Do opanowania jest naprawdę dużo materiału. Trzeba poprawić każdą jedynekę, ponieważ warunkiem dopuszczenia do końcowego zaliczenia danego przedmiotu są wszystkie pozytywne cząstkowe oceny. A na koniec czeka egzamin, od którego wiele zależy. Stawka jest wysoka – ukończenie kursu z wyróżnieniem otwiera furtkę do szybszego awansu. Jest o co walczyć. Z każdym dniem zeszyt zapelnia się nowymi notatkami. Sen z powiek spędza kursantom prawo – karne procesowe, wykroczenia, formy dokumentowania czynności – dla kogoś, kto nie miał z tym wcześniej do czynienia, nie jest to takie łatwe do opanowania. Oprócz skomplikowania i obszerności tematyki dochodzi jeszcze jeden istotny czynnik – wymagający wykładowca. A są przecież jeszcze inne zajęcia, do których trzeba się przyłożyć. Tematyka kursu jest naprawdę szeroka – oprócz przedmiotów typowo policyjnych, takich jak prawo i prewencja, są też te, które dotyczą zarządzania, psychologii, praw człowieka. Nie brak też praktyki – 24 godziny lekcyjne przyszli aspiranci pocą się na matach, ćwicząc obalania, obchwyty, boks, pady, pozorując scenki, podczas których muszą się wykazać umiejętnością obezwładnienia przeciwnika, 16 godzin – doskonaląc celność na strzelnicy i 12 – utrwalając umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Wcale nie jest tak lekko. Kłopoty sprawia wyszkolenie strzeleckie – pierwsze zajęcia i na dzień dobry egzamin, który

CZAS SZYBKO PŁYNI

Słuchacze skreślają kolejne dni w kalendarzu, odliczając te, które pozostały do ukończenia kursu. Rutyna i powtarzalność dnia sprawiają, że czas płynie szybko. Dla większości z nich szkolenie jest swego rodzaju przerwą od wymagań codziennej służby. Nie można tego nazwać odpoczynkiem, bo intensywność zajęć nie pozwala na relaks, ale z pewnością stanowi odmianę od służbowej codzienności, pozwala na wymianę doświadczeń oraz daje szansę – i na poszerzenie wiedzy, i na awans.

Gdy nadchodzi dzień egzaminu, wszyscy są zdziwieni, że to już. Niedawno zaczęli, a teraz kończą. Aż trudno w to uwierzyć. Ostatnia zbiórka przed blokiem, formują szyk, Adam prowadzi. Przedegzaminacyjne napięcie próbują rozładować żartami, stres na chwilę odpuszcza. Egzamin będą pisać w sali lekcyjnej. Oprócz nich zdają jeszcze plutony, które odbyły kurs w tzw. systemie hybrydowym – ci piszą w auli, jest ich więcej. Zaraz się zacznie – komisja sprawdza legitymacje, wskazuje miejsca w ławkach. Za kilka godzin wszystko będzie jasne.

Każdy z nas jechał na kurs z określonymi oczekiwaniami i obranym celem – części udało się go osiągnąć, część będzie jeszcze musiała poczekać, ale – co najważniejsze – poza wiedzą i nowymi umiejętnościami zyskaliśmy coś bezcennego – przyjaźń. Dzielenie nie zawsze łatwych doświadczeń wymagało jedności, wsparcia i wzajemnej życzliwości. Byliśmy zgranym plutonem.

Może jeszcze kiedyś będzie okazja do spotkania. Na służbie, na innym kursie albo w zupełnie innych okolicznościach. Póki co, wracamy bogatsi o wiedzę i umiejętności, gotowi do swoich zadań w macierzystych jednostkach.

ANNA KRUCZEKA-KRUPIŃSKA
słuchaczka szkolenia zawodowego aspiranckiego SZA-8/24

POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU
LISTOPAD 1934

W 1934 r., Policja Państwowa obchodziła dzień swojego święta 10 listopada, w przeddzień Dnia Niepodległości. Początkowo w wolnej Polsce dzień Policji Państwowej obchodzono 24 lipca. Był to dzień, kiedy to w 1919 r. na mocy ustawy została powołana Policja Państwowa. Jednakże w grudniu 1926 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych gen. bryg. Felicjan Sławoj Składkowski ustalił święto policji na 11 listopada.

I tak w 47. numerze gazety „Na Posterunku” z listopada 1934 r., znajdujemy obszerny artykuł opisujący to święto.

„Doroczne święto Korpusu Policji Państwowej obchodzono w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, nader uroczystie. Ze względu na przypadające równocześnie Święto Niepodległości, główne uroczystości policyjne odbyły się dzień wcześniej, t.j. 10 listopada. Już w ciągu dnia poprzedniego poczęły przybywać do stolicy delegacje policyjne ze wszystkich województw i szkół policyjnych, w składzie oficera i dwóch szeregowych, aby wziąć udział w uroczystościach stołecznych. Uroczystości te rozpoczęły się 10 b.m. z rana nabożeństwami za poległych kolegów – policjantów, odprawionymi w świątyniach wszystkich wyznań. W kościele Pokarmelickim mszę św. odprawił kapelan Policji Państwowej ks. Kolański w asyście licznych duchowieństwa”.

[...] „Przybywających kolejno na nabożeństwo p. komendanta głównego Maleszewskiego, p. ministra spraw wewnętrznych Kościółkowskiego i p. prezesa Rady Ministrów Kozłowski pluton honorowy witał prezentowaniem broni”.

We mszy wzięli także udział przedstawiciele władz państwowych, sejmu oraz senatu, ministrowie, przedstawiciele władz Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej, Rodziny Policyjnej „z przewodniczącą p. Jadwigą Malaszewską na czele”. [...] „Na nabożeństwa do świątyń innych wyznań udały się delegacje policyjne w składzie po 1–2 oficerów i kilku szeregowców”. [...] „O godz. 12 odbyło się w gmachu Komendy Głównej P.P. poświęcenie Sali Honorowej i odsłonięcie tablicy z nazwiskami poległych w ubiegłym okresie rocznym granatowych żołnierzy”. [...] „Poświęcenia Sali Honorowej dokonał ks. Kapelan Kolański. Po tym obrzędzie religijnym wkroczył do sali patrol policji z pochodnią zapaloną od znicza na grobie Nieznanego Żołnierza. Pan komendant główny Maleszewski, wzięwszy z rąk policjantów pochodnię, zapalił nią znicze w Sali Honorowej [...]”.

Następnym punktem programu święta Policji Państwowej była kontynuacja uroczystości pod grobem Nieznanego Żołnierza. „[...] o godz. 13 przed grobem Nieznanego Żołnierza stanęła kompania honorowa policji z orkiestrą Rezerwy Pieszej m.st. Warszawy oraz oddział delegatów policji z całej Polski”.

Przybyli przedstawiciele władz państwowych i służb mundurowych. Przy dźwiękach hymnu państwowego komendant główny Policji Państwowej, w otoczeniu delegatów oraz przedstawicieli władz państwowych, w asyście policyjnej kompanii honorowej złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

„Na szarfach wieńca, jednej biało-czerwonej, drugiej granatowej widnieje napis: Nieznanemu Żołnierzowi – Policja Rzeczypospolitej”.

Ceremonię zakończono dwuminutową ciszą, apelem poległych oraz przemową komendanta głównego Policji Państwowej.

„O godz. 15 p. komendant główny podejmował delegacje policyjne przybyłe do stolicy oraz odznaczonych obiadem w Bristolu. Wieczorem o godz. 17 wyruszył z placu Teatralnego capstrzyk policyjny dla złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze”. [...] „Nazajutrz w dzień Święta Niepodległości oddziały policyjne wzięły udział w rewji i defiladzie przed Wodzem Narodu na polu Mokotowskim”.

W tym miesiącu

nasze kalendarium

będzie o tym,

jak obchodzono święto

służb porządkowych.

KAROL KARASIEWICZ

Wydział Edukacji Historycznej
Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP
Więcej informacji historycznych
znajdziesz na stronie:
www.hit.policja.gov.pl

40 LAT TEMU
LISTOPAD 1984

W Polsce w czasach komunistycznych świętem służb porządkowych był dzień powołania Milicji Obywatelskiej. Przypadał on na 7 października i w 1984 r. był obchodzony wyjątkowo uroczystie. Otóż dokładnie 40 lat wcześniej, w 1944 r., ówczesny Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, stworzony i nadzorowany przez Stalina, stworzył Milicję Obywatelską.

W 41. numerze z 14 października 1984 r., w gazecie „W Służbie Narodu” znajdujemy obszerną relację na temat obchodów święta MO i SB.

„5 października był dniem centralnych uroczystości związanych z czterdziestolecie naszego aparatu. W godzinach porannych w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych odbyła się dekoracja wysokimi odznaczeniami państwowymi licznej grupy wyróżniających się funkcjonariuszy SB i MO, żołnierzy WOP i NJW oraz pracowników cywilnych resortu z terenu całego kraju”.

Dokonano dekoracji odznaczeniami najbardziej zasłużonych funkcjonariuszy, a następnie I sekretarz KC PZPR gen. Wojciech Jaruzelski „[...] złożył serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra ludowej Polski”. [...] „W południe odbyła się podniosła uroczystość złożenia wieńców przed pomnikiem Feliksa Dzierżyńskiego” – chodzi tu o nieistniejący już pomnik na dawnym placu Dzierżyńskiego, zarówno obecnie, jak i przed II wojną światową zwanym placem Bankowym – przyp. red. [...] „Podsumowaniem dnia była centralna akademia, która odbyła się w wypełnionej po brzegi Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki”. Obecni byli pierwszy sekretarz KC PZPR, władze państwowe, przedstawiciele organizacji politycznych i zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych. [...] „Referat okolicznościowy wygłosił minister spraw wewnętrznych gen. broni Czesław Kiszczak. Nawiązał on do pierwszych dni organów SB i MO, przypomniał ideowy, demokratyczny rodowód aparatu oraz jego wkład w obronę ludowej władzy”. Długo rozwódził się nad sensem działań oraz ciężką pracą służb porządkowych w obliczu zagrożeń, jakie stawały wtedy „reakcyjne” siły szeroko pojętego Zachodu, oraz rodzimych ruchów opozycji względem władzy ludowej, w czterdziestoletniej ich historii. „Na zakończenie swojego przemówienia gen. broni Czesław Kiszczak podziękował wszystkim sprzymierzeńcom resortu: Siłom Zbrojnym i ORMÓ, emerytom i członkom rodzin funkcjonariuszy za ich wsparcie w trudnej pracy organów spraw wewnętrznych. Zapewnił, iż „nie będą one szczerzyć sił w wykonywaniu swych powinności na pożytek i chwałę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

W kolejnych numerach gazety milicyjnej „W Służbie Narodu”, z października oraz listopada 1984 r., znajdujemy serię krótkich relacji z uroczystości 40-lecia Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Najczęstszą formą obchodów, które odbywały się w całym kraju, były apele oraz akademie. Podczas nich niezmiernie często zaproszonych władz lokalnych oraz miejscowej ludności wręczano najbardziej zasłużonym funkcjonariuszom medale i odznaczenia, a sztandary – jednostkom MO lub SB.

Dziś wiemy, że MO i SB były zbrojnym ramieniem władzy ludowej wykorzystywanym do utrwalania jej władzy przez terror i eliminację wszystkich tych, którzy byli dla niej niebezpieczni.

20 LAT TEMU
LISTOPAD 2004

W odrodzonej po latach komunizmu Polsce, tworzona na nowo Policja, w miejsce zlikwidowanej peerelowskiej Milicji Obywatelskiej, nawiązuje do historii i tradycji jej przedwojennej odpowiedniczki. Jednym z takich działań jest ustanowienie 24 lipca dniem Policji. Tego dnia w 1919 r. specjalną uchwałą została utworzona Policja Państwowa.

O obchodach dnia Policji w 2004 r. pisaliśmy już w numerze lipcowym „Gazety Policyjnej”.

Jednakże, w kontekście świąt listopadowych, przypomnijmy udział przedstawicieli Policji w obchodach Święta Niepodległości. Dowiadujemy się o tym z krótkiej notki redakcyjnej w 43. numerze „Gazety Policyjnej” z 21 listopada 2004 r. „Centralne obchody 86. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbyły się w Warszawie. Wieńce w hołdzie tym, którzy przyczynili się do powstania niepodległej Polski, przed Grobem Nieznanego Żołnierza złożyli szefowie m.in.: Policji – gen. insp. Leszek Szreder, Straży Granicznej – gen. dyw. Józef Klimowicz, Biura Ochrony Rządu – gen. bryg. Grzegorz Mozgawa, Państwowej Straży Pożarnej – gen. brygad. Teofil Jankowski z ministrem spraw wewnętrznych i administracji Ryszardem Kaliszem na czele”.

SYGNALISTA, CZYLI KTO?

(cz. 1)

25 września 2024 r. do obrotu prawnego weszła ustawa z 14 czerwca 2024 r. o ochronie sygnalistów (Dz. U. poz. 928). Jest ona wynikiem Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1937 z 23 października 2019 r. w sprawie ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa.

W preambule dyrektywy stwierdzono, że osoby pracujące dla organizacji publicznej lub prywatnej albo utrzymujące kontakt z taką organizacją w związku ze swoją działalnością zawodową niejednokrotnie jako pierwsze dowiadują się o zagrożeniach lub szkodach dla interesu publicznego, do jakich dochodzi w tym kontekście. Zgłaszając naruszenia prawa Unii, które są szkodliwe dla interesu publicznego, osoby takie działają jako sygnaliści i tym samym odgrywają kluczową rolę w ujawnianiu takich naruszeń i zapobieganiu im oraz w ochronie dobra społecznego. Potencjalni sygnaliści często jednak rezygnują ze zgłaszania swoich zastrzeżeń lub podejrzeń z obawy przed działaniami odwetowymi. W związku z tym w coraz większym stopniu uznaje się zarówno na poziomie unijnym, jak i międzynarodowym znaczenie zapewnienia zrównoważonej i skutecznej ochrony sygnalistów.

ROLA SYGNALISTY

Zwrócono zatem uwagę na fakt, że wiele naruszeń prawa pozostaje nieujawnionych, bowiem osoby, które o nich wiedzą, boją się ujawniania tego z uwagi na mogące je spotkać reperkusje, a nawet represje. W dyrektywie podkreślono, że państwo stanowi wspólne dobro społeczne, za które wszyscy jesteśmy odpowiedzialni, zaś znaczna część naruszeń prawa godzi w jego żywotne interesy jako wyniku umowy społecznej. Naruszenia te są mianowicie podejmowane jedynie w interesie prywatnym, bez względu na to, czy pod tym pojęciem kryje się interes osób fizycznych czy osób prawnych. Wskazano również, że jedynie wprowadzenie w całej Unii Europejskiej jednolitego lub co najmniej zbliżonego poziomu ochrony tych osób będzie dawało gwarancję uszczelnienia prawidłowego funkcjonowania państwa i jego aparatu. Dyrektywa zwraca uwagę na wielość obszarów funkcjonowania państwa i życia publicznego, w których działalność sygnalistów jest niezbędna. Dotyczy to m.in. zamówień publicznych, rynków finansowych, podatków, transportu, łańcucha dostaw żywności.

Można by się zastanawiać nad potrzebą takiej regulacji, wszak w Polsce mamy wykształcone liczne organy, do zadań których należą wykrywanie i ściganie naruszeń prawa w różnych jego aspektach. Jednakże analiza dotychczasowego poziomu ich funkcjonowania skłania do stwierdzenia, że o ile w sferze ścigania niewątpliwie działają one w sposób wysoce zadowalający i skuteczny, o tyle sfera wykrycia ewident-

nie szwankuje. Ściganie i eliminowanie naruszeń są wprost uzależnione od ich wykrycia, a do tego dochodzi często przez zwykły przypadek albo po długich i żmudnych czynnościach. Tym samym wprowadzenie sygnalistów i ich ochrony do porządku prawnego ma na celu uzyskanie łatwiejszego dostępu do konkretnej wiedzy o naruszeniach prawa.

SYGNALIŚCI W USTAWIE

Należy także podkreślić, że naruszenie prawa należy traktować nie jako coś normalnego czy zwykłego, wręcz oczywistego. Takie myślenie prowadzi do patologicznego rozumienia państwa, sprowadzając je wyłącznie do dobra prywatnego. W końcu aktualnie wszyscy akceptujemy stwierdzenie mówiące o tym, że państwo stanowi *rem publicam*. Jak czytamy w art. 1 dyrektywy, jej celem jest poprawa egzekwowania prawa i polityk Unii w określonych dziedzinach przez ustanowienie wspólnych minimalnych norm zapewniających wysoki poziom ochrony osób zgłaszających naruszenia prawa Unii. Zasadniczo cel ten przyświeca także polskiej ustawie o ochronie sygnalistów.

Ustawa w art. 4 wprowadza definicję tego pojęcia. Sygnalistą jest osoba fizyczna, która zgłasza lub ujawnia publicznie informację o naruszeniu prawa uzyskaną w kontekście związanym z pracą, w tym: 1) pracownik, 2) pracownik tymczasowy, 3) osoba świadcząca pracę na innej podstawie niż stosunek pracy, w tym na podstawie umowy cywilnoprawnej, 4) przedsiębiorca, 5) prokurent, 6) akcjonariusz lub wspólnik, 7) członek organu osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, 8) osoba świadcząca pracę pod nadzorem i kierownictwem wykonawcy, podwykonawcy lub dostawcy, 9) stażysta, 10) wolontariusz, 11) praktykant, 12) funkcjonariusz w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy z 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej oraz ich rodzin, 13) żołnierz w rozumieniu art. 2 pkt 39 ustawy z 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (Dz. U. z 2024 r. poz. 248, z późn. zm.). Ponadto status sygnalisty osoby te posiadają także w sytuacji, gdy zgłoszenia naruszenia prawa dokonają jeszcze przed nawiązaniem stosunku pracy bądź innego stosunku prawnego stanowiącego podstawę świadczenia

pracy lub usług albo pełnienia funkcji w podmiocie prawnym lub na rzecz tego podmiotu, lub pełnienia służby w podmiocie prawnym lub już po ich ustaniu.

STATUS SYGNALISTY

Z definicji tej wynika kilka istotnych okoliczności. Status sygnalisty otrzymuje tylko osoba, która dokonała zgłoszenia lub publicznego ujawnienia informacji o naruszeniu prawa. Przez ujawnienie publiczne ustawa rozumie podanie informacji o naruszeniu prawa do wiadomości publicznej. Jednakże nie precyzuje, w jaki konkretnie sposób ma dochodzić do ujawnienia opinii publicznej tych informacji. Jedyne w art. 53 ustawy wskazuje, że jeżeli przekazanie informacji o naruszeniu prawa następuje bezpośrednio do prasy, wówczas do takiego zdarzenia oraz do ochrony sygnalisty mają zastosowania przepisy ustawy z 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. z 2018 r. poz. 1914, z późn. zm.). Wydaje się więc, że ujawnienie publiczne może mieć miejsce np. przez wykorzystanie portali społecznościowych.

Z kolei przez zgłoszenie ustawa rozumie ustne lub pisemne zgłoszenie wewnętrzne lub zgłoszenie zewnętrzne, przekazane zgodnie z wymogami określonymi w ustawie. Zgłoszenie wewnętrzne jest dokonywane podmiotowi prawnemu, zaś zgłoszenie zewnętrzne podmiotowi publicznemu. Podmiotem prawnym jest zarówno osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną, lub pracodawca, jeżeli nie są podmiotami publicznymi, jak i podmiot publiczny. Jednocześnie określając zakres pojęciowy podmiotu publicznego, ustawodawca odwołał się do art. 3 ustawy z 11 sierpnia 2021 r. o otwartych danych i ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego (Dz. U. z 2023 r. poz. 1524, z późn. zm.). Są to więc podmioty sektora finansów publicznych, jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, a także osoby prawne, utworzone w szczególnym celu zaspokajania potrzeb o charakterze powszechnym, niemających charakteru przemysłowego ani handlowego, w którym podmioty sektora finansów publicznych posiadają tzw. pakiet kontrolny.

PRZEDMIOT SYGNALIZACJI

Przedmiotem sygnalizacji jest informacja o naruszeniu prawa. Jest to każda informacja, w tym uzasadnione podejrzenie dotyczące zaistniałego lub potencjalnego naruszenia prawa, do którego doszło lub prawdopodobnie dojdzie w podmiocie prawnym, w którym sygnalista uczestniczył w procesie rekrutacji lub innych negocjacji poprzedzających zawarcie umowy (np. w procedurze naboru), pracuje lub pracował, lub w innym

podmiocie prawnym, z którym sygnalista utrzymuje lub utrzymywał kontakt w kontekście związanym z pracą, lub informacja dotycząca próby ukrycia takiego naruszenia prawa. Kontekst związany z pracą jest to sytuacja polegająca na uzyskaniu informacji o naruszeniu prawa w związku z przeszłym, obecnym lub przyszłym wykonywaniem pracy na podstawie stosunku zatrudnienia lub innego pokrewnego stosunku polegającego na świadczeniu pracy lub usług, pełnieniu funkcji lub pełnieniu służby w podmiocie prawnym lub na jego rzecz, przy czym istnieje możliwość doświadczenia przez sygnalistę działań odwetowych w związku ze zgłoszeniem lub ujawnieniem publicznym.

FAKTYCZNA PODSTAWA DZIAŁANIA

Jakkolwiek wydaje się na pierwszy rzut oka, że sygnalista nie odpowiada ani za prawdziwość, ani za zasadność zgłoszenia, jednakże z treści art. 6 ustawy wypada wnioskować, iż powinien on być chociażby w stopniu minimalnym, lecz usprawiedliwianym przekonaniem o prawdziwości i zasadności przekazywanych informacji. Zgodnie bowiem z tym przepisem sygnalista podlega ochronie określonej w przepisach rozdziału 2 od chwili dokonania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego, pod warunkiem że miał uzasadnione podstawy sądzić, iż informacja będąca przedmiotem zgłoszenia lub ujawnienia publicznego jest prawdziwa w momencie dokonywania zgłoszenia lub ujawnienia publicznego i że stanowi informację o naruszeniu prawa. Tym samym przepis ten stanowi swoisty wentyl bezpieczeństwa pozwalający odróżnić osoby dokonujące sygnalizacji w zakresie wiadomych im naruszeń prawa od osób chcących tylko dokonać np. zemsty za swoje niepowodzenia lub chcących zaszkodzić komuś, kogo nie darzą sympatią. Ma to o tyle istotne znaczenie, że wówczas taka osoba nie będzie korzystała z ochrony przewidzianej ustawą dla sygnalistów, a ponadto zgodnie z treścią art. 57 ustawy będzie podlegała karze grzywny, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat dwóch. Trzeba także mieć świadomość, że odpowiedzialność ta może pozostawać w zbiegu z odpowiedzialnością karną z art. 235 kk, który przewiduje, iż ten, kto przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzięje, podlega karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu. Nie można także wykluczyć odpowiedzialności cywilnej, odszkodowawczej.

Jak wynika z art. 21 ustawy, przepisy dotyczące ochrony sygnalisty stosuje się odpowiednio do osoby pomagającej w dokonaniu zgłoszenia oraz osoby powiązanej z sygnalistą.

mec. MAGDALENA
BĘDZIEJEWSKA-MICHAŁSKA
radca prawny



VII MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SŁUŻB MUNDUROWYCH W PIŁCE NOŻNEJ

Odbył się 7-10 października w Barcelonie. Rozgrywki grupowe rozpoczęły się od zwycięstwa polskiej drużyny nad drużyną IPA Finlandia (5 : 0). Następnie był remis (0 : 0) z drużyną gospodarzy – Cegub Barcelona. W kolejnym spotkaniu IPA Bihor pokonała naszą drużynę 2 : 0. Nasi zawodnicy dostali się do finału dzięki wygraniu trzech ostatnich meczów. W półfinałach po ciężkim boju pokonali swoich rywali 2 : 1. W finałowym pojedynku nasi policjanci zmierzyli się z reprezentantami Rumunii, pokazując prawdziwy charakter i determinację. Polska reprezentacja zakończyła spotkanie, wygrywając je 4 : 3 i zdobywając tym samym złoty puchar. Zwycięstwo w finałowym meczu stanowiło wyjątkowy moment triumfu naszej drużyny, a hiszpańscy gospodarze, uważani za faworytów turnieju, musieli się zadowolić brązowym medalem. Gratulujemy wszystkim zawodnikom oraz sztabowi szkoleniowemu i życzymy kolejnych sukcesów na arenie międzynarodowej. Poza sportowymi emocjami turniej był doskonałą okazją do integracji oraz wymiany doświadczeń między różnymi służbami mundurowymi z całego świata.

MARCIN SZOPA / oprac. KCh

zdj. archiwum reprezentacji



CZĘSTOCHOWSKI POLICJANT WYGRAŁ GONITWĘ „POGOŃ ZA LISEM”

13 października 2024 r. u podnóża zamku w Olsztynie koło Częstochowy odbyły się zawody myśliwskie „Hubertus 2024”. W gonitwie „Pogoń za lisem” wzięli udział policjanci z ogniwa konnego częstochowskiej komendy – st. sierż. Wojciech Grajcar na Wanie i sierż. Kacper Płachta na Epikurze. Gonitwa nawiązuje do średnio-wiecznych tradycji święta leśników, łowczych i jeźdźców. Obecnie lisa symbolizuje jeźdźca z lisim ogonem przypiętym do lewego ramienia. Ten, kto zerwie trofeum, wygrywa zawody, a w kolejnym roku sam odgrywa rolę lisa. Tegorocznym zwycięzcą gonitwy został policjant st. sierż. Wojciech Grajcar jadący na koniu Wan, pokonując 64 innych zawodników. Wojciech Grajcar i Wan od pięciu lat tworzą zgrany duet.

KMP w Częstochowie

zdj. Urząd Miasta i Gminy Olsztyn



POLIGON NA START W DRAWSKU

5 października 2024 r. w Centrum Szkolenia Bojowego w Drawsku odbył się bieg dla służb mundurowych na dystansie 10 i 20 km. W zawodach wystartowali zawodnicy z różnych formacji mundurowych. Wśród uczestników była policjantka mł. asp. Aleksandra Giedrowicz reprezentująca koszalińską jednostkę. Bieg w Drawsku, jednym z największych poligonów w Europie, to cykliczne wydarzenie, które cieszy się coraz większą popularnością wśród funkcjonariuszy. Wymagająca trasa, pełna przeszkód terenowych, sprawdzała wytrzymałość fizyczną i psychiczną uczestników. Mimo tych trudności mł. asp. Aleksandra Giedrowicz zajęła drugie miejsce na dystansie 20 kilometrów w kategorii kobiet.

POLICJA ZACHODNIOPOMORSKA / KCh

zdj. archiwum policjantki



XXI EDYCJA OGÓLNOPOLSKICH MISTRZOSTW POLICJI W BIEGU PRZEŁAJOWYM IM. SIERŻ. GRZEGORZA ZAŁOGI

4 października br. na starcie stanęło ok. 300 zawodników z kraju reprezentujących m.in. służby mundurowe oraz zawodniczek i zawodników w klasyfikacji otwartej. W biegu rywalizowała także młodzież szkół średnich o profilach mundurowych oraz miłośnicy nordic walking. Mistrzostwa są organizowane dla upamiętnienia sierż. Załogi, który w 2003 r. postrzelony zginął na służbie. Zawody na stałe wpisały się do kalendarza imprez sportowych Policji, a patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Komendant Główny Policji oraz wojewoda śląski. Zawodnicy biegali na terenie duktów leśnych w pobliżu campingu im. sierż. Grzegorza Załogi w miejscowości Hutki-Kanki w gminie Łazy. Rywalizowali na trzech dystansach: 3600 metrów w kategorii szkół o profilu służb mundurowych oraz Nordic Walking open; 7200 metrów dla kobiet w kategorii służb mundurowych oraz kategorii otwartej kobiet; 10800 metrów dla mężczyzn w kategorii służb mundurowych oraz kategorii otwartej mężczyzn. W klasyfikacji drużynowej służb mundurowych pierwsze miejsce zajęła reprezentacja polskiej Policji, drugie – drużyna KWP w Katowicach, a trzecie – KWP w Krakowie. Indywidualnie wygrali w swoich kategoriach Beata Szatka, Damian Skupiński i Maciej Wojciechowski. W kategorii szkół średnich o profilu mundurowym, w swoich kategoriach zwyciężyli Amelia Mącieiczek i Piotr Kierlik. Drużynowo I miejsce zajęło LO im. T. Kościuszki w Bielsku-Białej, drugie miejsce – Zespół Szkół im. prof. Romana Gostkowskiego w Łazach, a trzecie – Zespół Szkół CKR w Żarnowcu. W kategorii otwartej zwyciężyli Gabriela Krupa i Rafał Formicki.

POLICJA ŚLĄSKA / KCh

zdj. policja śląska



BIEG MARATOŃSKI W POZNANIU

13 października 2024 r. w Poznaniu ok. 4000 zawodników stanęło na starcie 23. Poznań Maratonu im. Macieja Frankiewicza. Wśród biegaczy byli policjanci i policjantki rywalizujący o podium na tym samym dystansie w Jesiennych Mistrzostwach Polski Policji w Maratonie zorganizowanych w ramach poznańskiego maratonu. Tegoroczne zmagania biegaczy nie należały do łatwych, bo poza dystansem walczyli na trasie z deszczem, wiatrem i niską temperaturą. Jesienne Mistrzostwa Polski Policji w Maratonie na dystansie 42 kilometrów i 195 metrów ukończyło 45 zawodników. Wśród kobiet wygrała Joanna Kwiatkowska z KPP w Iławie z czasem 3:43:25, zajmując 108. miejsce w klasyfikacji generalnej kobiet. Drugie miejsce zajęła Karolina Jeżak z KWP w Radomiu, a trzecie Julia Korcz z Wydziału Konwojowego KWP w Poznaniu. Wśród mężczyzn na pierwszym miejscu był Daniel Napierała z KMP w Kaliszu, uzyskując czas 2:43:40. Przekroczył metę na 17. miejscu w klasyfikacji generalnej mężczyzn, 8 min i 26 s później wbiegł na metę Bartłomiej Olbrych z KPP w Gorlicach, zajmując 2. miejsce, a trzecie zdobył Michał Kołomański z KPP w Skarżysko-Kamiennej. W imieniu Komendanta Głównego Policji oraz komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu puchary zwycięzcom wręczył insp. Sławomir Piekut, I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu.

KCh

zdj. archiwum zawodników

ZNAMTE NUMERY

W ramach ogólnopolskiej kampanii społecznej #ZnamTeNumery, zainicjowanej w październiku 2023 przez Komendę Główną Policji, Telewizję Puls, ekipę serialu „Lombard. Życie pod zastaw” i Fundację Telewizji Puls „Pod Dębem”, w połowie listopada br. zobaczyliśmy prowokacyjną akcję stanowiącą kolejną odsłonę kampanii. Jej twarzą jest znany i lubiany aktor Henryk Gołębiewski. Celem kampanii są edukacja osób starszych i ich bliskich oraz uwrażliwienie na grożące im próby wyłudzenia danych osobowych czy pieniędzy. Na potrzeby kampanii powstała specjalna strona <https://znamtenumery.pl/>, na której znajdują się m.in. materiały edukacyjne i instruktażowe o tym, jak uniknąć oszustwa, a także odcinki serialu „Lombard. Życie pod zastaw” poruszające wątek zagrożeń, na jakie są narażeni seniorzy.

Kampanię wspierają od początku aktorzy z hitowego serialu Telewizji Puls „Lombard. Życie pod zastaw”: Henryk Gołębiewski, Małgorzata Szeptycka oraz Dominik Dąbrowski. Jak ważny jest to temat, może świadczyć fakt, że do akcji przyłączyło się już kilkanaście podmiotów oraz mediów o zasięgu ogólnokrajowym i lokalnym.

Co o kampanii społecznej #ZnamTeNumery i zagrożeniach w sieci mówi Henryk Gołębiewski? – Trzeba rozmawiać w domu na ten temat i nawet jeżeli coś się dzieje, to zawsze znajdzie się jakieś rozwiązanie. Gdy działamy po prostu, a do tego w pojedynkę, możemy popełnić błąd. Gdy ktoś dzwoni i chce nas nabrać, np. tzw. metodą na wnuczka, to trzeba się rozłączyć, zadzwonić do kogoś zafanego, poradzić się i zorientować w sytuacji, a nie podejmować nierozważne decyzje – i dodaje: – Zawsze lepiej samemu zweryfikować informacje, zwłaszcza te nie do końca prawdopodobne, i nie wierzyć we wszystko, co się przeczyta w internecie.

Jednym z elementów kampanii było wplecenie wątków niebezpieczeństw w wybrane odcinki serialu „Lombard. Życie pod zastaw”. Co o tym sądzi Małgorzata Szeptycka? – Nasz „Lombard” gości w wielu domach, ludzie nas kochają, bo ten serial jest swego rodzaju moralitetem. Widzowie nas wspierają, oglądają, śledzą w mediach społecznościowych, przyjeżdżają na plan w odwiedziny. Możemy im odwdziżyć się w ten sposób, że np. przestrzeżemy ich przed czymś.

Możemy zdradzić, że ta akcja będzie mieć dwie twarze, termin jej inauguracji zbiegł się ze Światowym Dniem Seniora, czyli 14 listopada, a jak wynika z wypowiedzi samego Henryka Gołębiewskiego, będzie traktować o próbach wykorzystania przez przestępców nowej technologii, jaką jest sztuczna inteligencja.

AGNIESZKA WINIARSKA-MILNIKIEL,
ARKADIUSZ KOPCZYŃSKI

ADRES REDAKCJI:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl

/ Sekretariat: Maria Michałowska
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

/ Redaktor naczelny: podkom. Tomasz Dąbrowski
tomasz.dabrowski3@policja.gov.pl (47 72-136-10)

/ Sekretarz redakcji: mł. asp. Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Krzysztof Chrzanowski,

Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,

mł. insp. Klaudiusz Kryczka,

Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek

adresy e-mail pracowników redakcji:

imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:

insp. Robert Horosz, naczelnik Wydziału Edukacji Historycznej

Gabinet Komendanta Głównego Policji KGP

/ Dział foto: Jacek Herok,

jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Studio graficzne:

Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,

Wioleta Kaczańska,

wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)

/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

/ Kolportaż: Konrad Bucholc (47 72-148-51),

Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

/ RADA REDAKCYJNA

/ prof. dr hab. Michał Bijak – prorektor Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego, kierownik Centrum Zapobiegania Zagrożeniom Biologicznym Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego

/ prof. dr hab. Ewa Jolanta Gruza – pracownik naukowy w Katedrze Kryminalistyki Instytutu Prawa Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

/ prof. dr hab. Andrzej Misiuk – kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego

/ prof. dr hab. Andrzej Rychard – dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

/ dr Irena Doroszkiewicz – adiunkt w Zakładzie Prewencji i Profilaktyki Instytutu Służby

Prewencyjnej Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych Akademii Policji w Szczepnie

/ dr Maria (Maki) Haberfeld – profesor nauk policyjnych w Departamencie Prawa, Policji i

Administracji Sprawiedliwości Karnej w John Jay College of Criminal Justice w Nowym Jorku

/ dr Kornelia Oblińska – adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wydziału

Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego

/ dr Mirosław Oczkoś – wykładowca w Podyplomowym Studium Public Relations przy Kolegium Gospodarki Światowej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie,

Wyższej Szkole Bankowej w Gdańsku i Uniwersytecie Łódzkim

/ dr Mariusz Sokołowski – Uniwersytet Warszawski

/ Piotr Caliński – prezes Zarządu Spółdzielni Bezpieczeństwo Obrotu Bankowego,

wykładowca Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN i Collegium Civitas

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.

Numer zamknięto: 22.11.2024 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.



ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

Medal imienia podkomisarza Policji Andrzeja Struja to wyjątkowe odznaczenie przyznawane policjantom za podjęcie poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia z narażeniem własnego życia lub zdrowia oraz za podjęcie w czasie służby czynności ratowania życia ludzkiego ze szczególnym narażeniem własnego życia lub zdrowia. Dla policjanta, któremu medal zostanie nadany, przewidziano dodatkowe uhonorowanie przez podwyższenie emerytury o 1 procent podstawy wymiaru oraz możliwość otrzymania nagrody pieniężnej.



mł. asp. MACIEJ NOWAK

sierż. szt. MATEUSZ ŚCIEBURA

Gdy to, co robimy w pracy, pokrywa się z naszą pasją, wtedy praca przynosi dodatkową satysfakcję. Tak jest w przypadku mł. asp. Macieja Nowaka, który jest instruktorem strzelania i technik interwencji w KMP w Częstochowie, a jego pasją są sporty siłowo-wytrzymałościowe, walki oraz strzelectwo. Wstąpił do Policji w 2014 r. i przez pierwsze lata pracował w pionie prewencji. W 2021 r. mł. asp. Maciej Nowak uratował z pożaru pustostanu dwie osoby. Rok później wyniósł z płomieni mężczyznę, gdy pełnił służbę z sierż. szt. Mateuszem Ścieburą. Rankiem wykonywali pierwsze zadanie w patrolu, gdy dostrzegli płonący dom jednorodzinny. Budynek był opuszczony, ale policjanci postanowili sprawdzić, czy wewnątrz ktoś potrzebuje pomocy. Budynek był zajęty płomieniami i wypelniony dymem. Po nawoływaniach dało się usłyszeć z wnętrza słaby głos. Mł. asp. Nowak wybił szybę w oknie, gdzie ogień był najmniejszy, i wszedł do środka. Na podłodze znalazł na wólpriyotomnego mężczyznę, krztuszącego się dymem. Wziął go na ręce i zaniósł do okna, przekazując sierż. szt. Ścieburze. Potem poszkodowanym zajęła się załoga ratownictwa medycznego, a strażacy gasili pożar. Za tę akcję mł. asp. Maciej Nowak otrzymał medal im. podkom. Policji Andrzeja Struja.

– Pamiętam ten dzień bardzo dobrze. Wtedy, zamiast wykonywania obowiązków dzielnicowego, pełniłem służbę w patrolu z mł. asp. Maciejem Nowakiem – sierż. szt. Mateusz Ściebura wspomina listopadowy dzień 2022 r. – Realizowaliśmy zadania zlecone przez dyżurnego, gdy na ul. Łódzkiej w Częstochowie zauważyliśmy budynek jednorodzinny w płomieniach. Pobiegnę tam, by sprawdzić, czy nikt nie potrzebuje pomocy. Kolega zgłosił interwencję dyżurnemu i do mnie dołączył. Nawołujący policjanci usłyszeli z wnętrza wołanie, ale płomienie były wszędzie. Obchodząc dom, postanowili wejść przez okno. Po stłuczeniu szyby udało się odnaleźć, wśród dymu i płomieni, mężczyznę z trudem łapiącego oddech. Policjanci wynieśli go na zewnątrz, udzieli mu pierwszej pomocy, a potem przekazali zespołowi ratownictwa medycznego. – Działaliśmy instynktownie. Ktoś wzywa pomocy, to bez wahania idziesz i pomagasz, naturalny ludzki odruch – dodaje sierż. szt. Ściebura. – Za uratowanie życia zostałem odznaczony medalem im. podkom. Policji Andrzeja Struja. Mateusz Ściebura wstąpił do Policji w 2018 r. Od początku jest związany z pionem prewencji w KMP w Częstochowie. W lutym 2024 r. został wybrany najlepszym dzielnicowym regionu częstochowskiego. Obecnie pełni obowiązki koordynatora zespołu przewodników psów służbowych w WP KMP w Częstochowie.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI